Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 14-GO LISTOPADA 1928 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr.315

ZBRODNIARZ ARESZTOWANY.

Jest to 19-letni Stanisław Łaniucha, zam. przy ul. Targowej 33.

Szofer taksówki, która woziła zbrodniarzy po mieście, podał ich rysopisy. — Bestjalstwo zbrodniarzy — 15 ran nożem, poderznięte gardła i wyłupione oczy.

Godzina 3-cia w nocy.

Po dwudniowych uciążliwych poszukiwaniach udało się władzom śledczym w osobach komendanta wojewódzkiego policji insp. Elsseser-Niedzielskiego, naczelnika wojewódzkiego urzędu śledczego podinspektora Noska, komendanta Izydorczyka i nadkomisarza Weyera

SCHWYTAĆ SPRAWCÓW OHYDNEGO ZABÓJSTWA DOKONANEGO NA MAŁŻONKACH TYSZER.

O godzinie 2-ej w nocy wyżej wyżej wymienieni przedstawiciele władz wkroczyli

DO MIESZKANIA ŁANIUCHÓW, ZAMIESZKAŁYCH PRZY ULICY TARGOWEJ Nr. 33,

na czwartem piętrze, gdzie też ujęto

19-LETNIEGO STANISŁAWA ŁANIUCHA,

jednego ze sprawców mordu.

Okutego w kajdany przewieziono do urzędu śledczego.

Na wieść o zaaresztowaniu zbrodniarza przybyli do urzędu śledczego przedstawiciele prokuratorji. Wzięty w krzyżowy ogień pytań

ZBRODNIARZ PRZYZNAŁ SIĘ DO ZBRODNI,

i oświadczył, iż narzędzie mordu, siekierkę, rzucił do ustępu. (p).

Zbrodniarza skonfrontowano z szoferem taksówki i dozorcą domu przy ulicy Piotrkowskiej 117. Obydwaj go poznali.

Policja aresztowaał również pewnego

14-LETNIEGO CHŁOPCA,

który jest podejrzany o spółudział w mordzie.

Ustalono już, iż Łaniucha zamordował najpierw Tyszerową w chwili, gdy wypisywała mu ona rachunek na zakupione pianino.

POKWITOWAŁ ON RACHUNEK SWEM PRAWDZIWEM NAZWISKIEM, PONIEWAŻ PRACOWAŁ ON KIEDYŚ U ZAMORDOWANYCH TYSZERÓW, którzy go znali. Jak wiadomo, rachunek, obryzgany krwią, został znaleziony przez policję na miejscu zbrodni.

Łaniucha — po zamordowaniu Tyszerowej — ukrył jej zwłoki między pianinami, a następnie zamordował Tyszera.

Zbrodniarz był kochankiem służącej Tyszerów Borowskiej, której obiecywał małżeństwo.

Jest rzeczą możliwą, iż Łaniucha miał jeszcze jednego wspólnika.

Badanie aresztowanych trwało do rana.

Dalsze szczegóły w tej sprawie poda dzisiejszy „Express".

Przebieg wczorajszego dnia był następujący:

Akcja policji poszła przedewszystkiem po linji

POSZUKIWAŃ SZOFERA

który woził zbrodniarzy. W ten sposób starano się pochwycić nitke...

Zarządzono dokładną kontrolę wszystkich kursujących po mieście taksówek. Ul. Andrzeja w odcinku od Gdańskiej do Żeromskiego zapełniona była taksówkami po obu stronach ulicy; wszyscy szoferzy taksówek miejskich i zamiejskich, przebywający czasowo w Łodzi, poddani byli skrupulatnym badaniom, nikt jednakże nie mógł powiedzieć nic konkretnego.

Tegoż dnia w godzinach wieczorowych związek szoferów zwołał zebranie swych członków, na którem postanowiono przyjść z pomocą władzom policyjnym i zobowiązać szoferów do udzielania wyjaśnień policji. W rezultacie do władz policyjnych zgłosił się jeden z łódzkich szoferów, i złożył ważne zeznanie, rzucające snop światła na tajemnicę morderstwa.

Powróciwszy wczoraj z Piotrkowa, dokąd dowiózł pasażerów, i dowiedziawszy się o uchwale związku, szoferów, zdecydował się powtórzyć władzom to, co zdołał zaobserwować a co ma ścisły związek z prowadzonem przez władze śledztwem. W sobotę około godz. 9-ej wieczorem, gdy stał z taksówką przy rogu ul. Nawrot i Piotrkowskiej, zgłosiło się doń 2 pasażerów

W STANIE SILNEGO ZDENERWOWANIA.

i prosili, by odwiózł ich na ul. Zawiszy. Szofer odjechawszy z pasażerami, zatrzymał się przy wspomnianej ulicy przed jednym z większych domów.

— Proszę zaczekać tu na nas — oświadczył jeden z pasażerów.

Niezadługo pasażerowie wrócili. Byli całkowicie przebrani.

— Jedziemy na Targową róg Nawrot — rzucił któryś.

Pojechali. Na rogu taksówka stanęła. Do samochodu

WSIADŁA PEWNA KOBIETA,

skromnie odziana. Taksówka odwiozła pasażerów w stronę Widzewa. Zatrzymali się przy ulicy Suchej w pobliżu Widzewskiej Manufaktury. Wysiadłszy z taksówki, polecili czekać na swój powrót. Postój trwał przeszło pół godziny. Wkrótce nieznajomi wrócili, sami bez kobiety, którą rzekomo odprowadzić mieli do domu. Wsiadłszy do taksówki, polecili szoferowi zawieść się na Plac Kościelny.

Tutaj uregulowali rachunek i wysiedli. Dokąd się udali — szofer powiedzieć nie może.

Rekonstrukcja obrazu zbrodni.

Wedle dotychczasowych danych, można przebieg zbrodni zrekonstruować w następujący sposób:

W czasie, gdy zbrodniarze przybyli do składu fortepianów (wbrew pierwszym przypuszczeniom) małżonkowie Tyszer przebywali w sklepie, a nie w mieszkaniu prywatnem. Zbrodniarze widocznie powiadomieni byli przez służącą, skoro wiedząc, że zakład jest zamknięty, nie udali się do mieszkania a przybyli do składu.

Tutaj zastali ś. p. Marję Tyszerową Przedstawiwszy jej cel swej wizyty, chcieli

NABYĆ PIANINO.

P. Tyszerowa skomunikowała się wówczas przez telefon wewnętrzny ze swym małżonkiem, który w tym czasie był w mieszkaniu i spożywał kolację. Świadczą o tem

NIEDOJEDZONE RESZTKI WIECZERZY.

Nim przybył do składu. zbrodniarze zamordowali jego małżonke uderzeniem

SIEKIERY MAŁEGO TYPU.

Gdy ś. p. Tyszerowa straciła przytomność, zbrodniarze zadali jej szereg ciosów nożem w głowę i piersi, poczem PODERŻNĘLI JEJ GARDŁO, WYŁUPILI OCZY, A SCHWYCIWSZY TRUPA ZA NOGI, ZACIĄGNĘLI W KĄT PIERWSZEGO POKOJU.

Ponieważ rany, zadane Tyszerowej, obficie krwawiły, na miejscu pozostała kałuża krwi.

Po zamordowaniu Tyszerowej zbrodniarze ukryli się w trzecim pokoju.

Przedtem jednak, by ukryć miejsce zbrodni nasunęli pianino na miejsce, gdzie widniała krwawa plama. W chwili, gdy przybył do zakładu Tyszer i wszedł do drugiego pokoju, zbrodniarze rzucili się nań, zadając mu

CIOS TĄ SAMĄ SIEKIERĄ

w czoło. Cios był ogłuszający.

Ś. p. Tyszer zachwiał się, lecz trzymał się jeszcze na nogach. W tym momencie zbrodniarze zadali mu następny cios. Tyszer pochylił się nad pianinem, krwawiąc klawiaturę otwartego pianina. Ślady krwi świadczą, że Tyszer miał jeszcze tyle sił, że usiłował

UCIEC DO KORYTARZA.

gdzie upadł bez przytomności. Tutaj zbrodniarze dokończyli swego potwornego dzieła, zadali mu jeszcze 15 ran nożem, również poderżnęli gardło i wyłupili oczy.

Następnie zrewidowali kieszenie zamordowanych. W portmonetce ś. p. Tyszerowej zbrodniarze znaleźli zaledwie kilkanaście złotych. Portmonetke rzucili za piec w 3 pokoju. Z portfelu ś. p. Tyszera zbrodniarze wyjęli kilkaset złotych zaledwie. Portfel ten znaleziono na piecu.

W mieszkaniu zamordowanych.

Po morderstwie zbrodniarze udali się do mieszkania zamordowanych na pierwsze piętro. Dochodzenie policyjne ustaliło, że w tym mieszkaniu była służąca. Świadczą o tem pozostawione na stole w kuchni resztki

NIEDOJEDZONEJ PRZEZ NIĄ KOLACJI.

W mieszkaniu jest wielki nieład. Mordercy widocznie poszukiwali pieniędzy i kosztowności. Całą biżuterję oraz pieniądze policja znalazła w otworzonej przez siebie kasie ogniotrwałej, do której usiłowali dostać się zbrodniarze. Kasa ogniotrwała nosi na sobie liczne ślady uszkodzeń w kilku miejscach. Widać znaki uderzeń, kółka regulacyjne są złamane, rączki pourywane. Wreszcie zbrodniarze opuściwszy mieszkanie bezkarnie zbiegli.

Kasa ogniotrwała ś. p. Tyszerów zawierała w sobie około 150.000 złotych gotówką, papiery wartościowe, około 3.000 dolarów, biżuterję. Wszystko to obliczone zostało na sumę około ćwierć miljona złotych. Zawartość kasy nie została naruszona. Obliczeń dokonała policja.

Poszukiwania zbrodniarzy.

W nocy władze policyjne zarządziły obławę w całym mieście. Obława trwała do godz. 3 rano, przy policji mundurowej i śledczej. Aresztowano ogółem 12 osób, w tej jedną silnie podejrzaną. Badanie aresztowanych trwało do godz. 4 i pół rano.

Zamordowana przy ulicy Miljonowej kobieta, jak stwierdzono, była ze zbrodniarzami w bliskich stosunkach osobistych.

Nagroda za wykrycie.

Wczoraj rodzina zamordowanych zwróciła się do władz policyjnych z gotowością zaofiarowania 5.000 złotych temu, kto wykryje, względnie przyczyni się do wykrycia zbrodniarzy, bądź wskaże miejsce ich pobytu, albo poda dokładny ich rysopis.

Pogrzeb ofiar

Onegdaj o godzinie 10-ej wieczorem wywieziono zwłoki Tyszerów do prosektorjum, gdzie wczoraj poddano je sekcji. Pogrzeb zamordowanych odbędzie się we czwartek rano. Mieszkanie i skład fortepianów przy ulicy Piotrkowskiej 117 opieczętowano. Przed bramą domu ustawiono posterunek policyjny.

Sekcja zwłok.

Jak już doniosła pokrótce „Republika" wczoraj w prosektorjum dokonano sekcji zwłok Tyszerów i ich służącej Józefy Borowskiej.

Dowiadujemy się, iż sekcja przede

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Pojedynek: Sławek-Niedziałkowski.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W UB. SOBOTĘ KLUB PPS. ROZPATRYWAŁ SPRAWĘ ZNANEGO ZATARGU NA SALI SEJMOWEJ WYWOŁANEGO ZAKWALIFIKOWANIEM PRZEMÓWIENIA PREZESA KLUBU PPS. DR MARKA PRZEZ PREZESA KLUBU BB. PUŁK. SŁAWKA, JAKO „BEZCZELNE ŁAJDACTWA“.

KLUB PPS. POWZIĄŁ UCHWAŁĘ, STWIERDZAJĄCĄ, ŻE PUŁK. SŁAWEK POSTAWIŁ SIĘ PRZEZ SWOJE WYSTĄPIENIE POZA NAWIAS PRZECIWNIKÓW GODNYCH SZACUNKU.

WOBEC TEGO WCZORAJ KLUB BB. NA POSIEDZENIU PLENARNEM POSTANOWIŁ OŚWIADCZYĆ JEDNOMYŚLNIE, ŻE SOLIDARYZUJE SIĘ ZUPEŁNIE ZE SWOIM PREZESEM PUŁK. WALERYM SŁAWKIEM I WYRAŻA MU UZNANIE ZA ZDECYDOWANE ODPARCIE BEZPRZYKŁADNEJ NAPAŚCI DR. ZYGMUNTA MARKA NA PIERWSZEGO NACZELNIKA PAŃSTWA, ZWYCIESKIEGO NACZELNEGO WODZA, ZARZUCAJĄC, MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU ANTYPAŃSTWOWE DZIAŁANIE. POSŁOWIE I SENATOROWIE BB. OŚWIADCZAJĄ, ŻE JEŻELI KTO KIEDYKOLWIEK, W JAKIEJKOLWIEK BĄDŹ FORMIE POZWOLI SOBIE NA NAPAŚĆ NA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO — SPOTKA SIĘ ZE STRONY POSŁÓW I SENATORÓW BB. ZE STANOWCZĄ ODPRAWĄ.

UCHWAŁA PPS. W SPRAWIE PUŁK. SŁAWKA PIĘTNUJE JEGO POSTĘPOWANIE, JAKO SPRZECZNE Z ELEMENTARNEMI ZASADAMI POSTĘPOWANIA HONOROWEGO I ZWYCZAJU OBOWIĄZUJĄCEGO W PARLAMENTACH, GDYŻ CAŁA SPRAWA ZOSTAŁA PRZEZ DR. MARKA ODDANA SĄDOWI MARSZAŁKOW-SKIEMU.

***

DOWIADUJEMY SIĘ, IŻ W PONIEDZIAŁEK PO POŁUDNIU DO WICEPREZESA KLUBU PPS., POSŁA NIEDZIAŁKOWSKIEGO, ZGŁOSILI SIĘ P. PUŁK. PIERACKI I PUŁK. WIENIAWA - DŁUGOSZOWSKI JAKO SEKUNDANCI POSŁA PUŁK. SŁAWKA.

POSEŁ NIEDZIAŁKOWSKI WYZNACZYŁ ZE SWEJ STRONY, JAKO SEKUNDANTÓW, P. STANISŁAWA THUGUTTA I POSŁA KWAPIŃSKIEGO.

WYZWANIE NASTĄPIŁO Z TEGO POWODU, IŻ UCHWAŁA PPS. O POSTAWIENIU POSŁA SŁAWKA „POZA NAWIASEM PRZECIWNIKÓW GODNYCH SZACUNKU“ POWZIĘTA ZOSTAŁA NA POSIEDZENIU, ODBYTEM POD PRZEWODNICTWEM POSŁA NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Zbrodniarz aresztowany.

(Dokończenie)

wszystkiem ustaliła, że Tyszerowie zostali zamordowani bezpośrednio po bardzo obfitym, mięsnym posiłku. a więc według wszelkiego prawdopodobieństwa po kolacji. Obecnie więc wydaje się już pewnem, że zbrodnia została dokonana w niedzielę wieczorem, prawdopodobnie między 6-tą a 8-ma. Sekcja nie stwierdziła, iż Tyszerowie stoczyli walkę z brodniarzami. Zostali oni napadnięci znienacka z tyłu i zamordowani kilkunastu uderzeniami małej siekierki, którą mordercy mogli nawet ukryć w kieszeni palta.

Wykonawcy zbrodni nie byli fachowcami, o czem świadczy cały szereg poszlak ustalonych w czasie sekcji oraz przez policję.

Borowska, jak stwierdziła sekcja, została również zamordowana siekierką. Prawdopodobnie było to to samo narzędzie. Znaleziono ją w głębokim rowie. Dziewczyna miała na sobie ciepłą bieliznę i kilka grubych swetrów. Nie stoczyła ona walki z napastnikami. którzy z tyłu zadali jej sześć głębokich ran.

Stosunki majątkowe ś. p. Tyszerów.

Posiadali oni liczne nieruchomości.

Jak nas informują, ojciec zamordowanego Bronisława Tyszera był bardzo zamożnym człowiekiem i przed kilkunastu laty słynął w Łodzi jako „król hipotek“. Ulokował on na hipotekach licznych nieruchomości przeszło miljon rubli, prócz tego zaś był właścicielem domów przy ulicy Gdańskiej 69, Głównej 28, Nawrot 14, narożnego domu przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot, wreszcie olbrzymich, niezabudowanych placów przy ulicy Andrzeja, Nowej i kilku mniejszych.

Tyszer senior zmarł dopiero przed kilku laty, pozostawiając olbrzymią spuściznę następującym spadkobiercom: zamordowanemu Bronisławowi Tyszerowi, jego bratu Engelbartowi, Ruprechtowi, Mejznerowej, Szymańskim i Adamkowej.

Bronisław Tyszer otrzymał więc szóstą część olbrzymiego majątku. Przed pięciu laty zamordowany ożenił się z wdową po ś. p. Józefie Grzegorzewskim, właścicielu składu fortepianów, która prócz majątku męża posiadała dużą kamienicę i ogród w Brzezinach.

Składem fortepianów przy ulicy Piotrkowskiej kierowała żona. Sam ś. p. Tyszer prowadził stale interesy handlowe oraz zarządzał domami, których był spółwłaścicielem. Ostatnio zamierzał on razem z bratem Engelbartem nabyć jeszcze jedną kamienicę.

Donosiliśmy już w „Expressie“ iż ś. p. Tyszer pertraktował ze spadkobiercami M. D. Kałuszynera, chcąc kupić nieruchomość przy ulicy Zielonej 48, jednocześnie zaś pertraktował w sprawie kupna domu przy ulicy Pomorskiej.

Właściciel tej drugiej kamienicy żądał 20 tysięcy dolarów w gotówce. Bronisław Tyszer oświadczył mu wówczas, że obecnie razem z bratem rozporządza 15 tys. dolarów i tylko tę sumę może poświęcić na kupno domu, gdyż cały majątek ma ulokowany w nieruchomościach. Należy zaznaczyć, że Tyszer mówił o 15 tys. dolarów w ubiegłą sobotę, a więc w przeddzień morderstwa. Ponieważ w kasie, znajdującej się w jego mieszkaniu, znaleziono przeszło 130 tysięcy złotych w różnej walucie oraz obligacjach, a część gotówki, przeznaczonej na kupno domu miał Engelbart Tyszer, należy przypuszczać, iż łup zbrodniarzy był rzeczywiście nikły.

Zderzenie dwu pociągów w Chojnach.

Maszynista cudem uniknął śmierci.—30 wagonów zdruzgotanych.

Wczoraj o godzinie 12-ej i pół w nocy wyruszył ze stacji Chojny w stronę Widzewa pociąg towarowy, składający się z kilkunastu wagonów węgla.

W kilka minut później został z tej samej stacji w stronę Widzewa wypuszczony drugi pociąg towarowy.

Na przejeździe kolejowym w Chojnach maszynista drugiego pociągu zauważył niebezpieczeństwo i chciał zahamować pociąg. Usiłowania były nadaremne i oba pociągi zderzyły się. Maszynista w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć z parowozu. 30 wagonów zostało zdruzgotanych.

Zbrodnia przy ulicy Piotrkowskiej

nie ma nic wspólnego z zabójstwem dziecka Kamińskiego.

Wczorajszy „Express“ doniósł, iż w pewnych sferach krążyła pogłoska jakoby krwawy czyn Kamińskiego, który zamordował swego syna i sam się postrzelił, miał jakiś tajemniczy związek, z zabójstwem Tiszerów i Borowskiej. Wersja ta nie jest już absolutnie brana w rachubę. Dowiadujemy się bowiem, iż Kamiński przebywający w szpitalu św. Józefa, powrócił już do przytomności i zeznał, że siedząc na łóżku syna manipulował rewolwerem przez nieostrożność spowodował wystrzał. Kula trafiła w syna, który poniósł śmierć na miejscu. Kamiński pod wpływem silnego wzruszenia, drugą kulę wpakował w własną pierś.

Władze policyjne mają jednak pewne wątpliwości, czy zeznania Kamińskiego są zgodne z rzeczywistością. gdyż stwierdzono, że był on w niezgodzie z żoną i podejrzewał ją o zdradę. W każdym bądź razie czyn Kamińskiego niema żadnego związku z zabójstwem przy ulicy Piotrkowskiej.

Sowieckie zasiłki w Łodzi?

Sensacyjna historja 10.000 dolarów, klubu komunistycznego i związków zawodowych.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj w gmachu parlamentu od przybyłych na posiedzenie sejmu łódzkich posłów robotniczych dowiedzieliśmy się iż podobno od poniedziałku rano w t. zw. „Kartelu związków“ pozostających pod kierownictwem pana Kuchciaka, (Kartel mieści się w Łodzi przy ul. Gdańskiej 40), rozpoczęto wypłacanie zapomóg dla strejkujących robotników przędzalnianych „Widzewskiej Manufaktury“

Posłowie robotniczy m. Łodzi wyrazili w rozmowach prywatnych przypuszczenie iż

pieniądze te pochodzą zapewnie ze źródeł sowieckich. Wypłaty były dość duże. W ciągu poniedziałku i wtorku wypłacono około 800 robotnikom po 10 zł. przeciętnie na osobę.

Wypłaty łódzkie stały się niemal powszechnym tematem rozmów w gmachu sejmu gdyż koła polityczno-parlamentarne zastanawiają się poważnie, skąd pochodzić mogą tak poważne sumy, tembardziej że „Kartel związków“ będący do niedawna związkiem NPR.-prawicy nie można było posądzać o posiadanie zbyt wielkich zapasów kasowych.

Korespondent parlamentarny „Republiki“ zdołał stwierdzić, co następuje:

Poseł komunistyczny miasta Łodzi wybrany z listy Nr. 37 p. Paweł Rosiak zgłosił się do zarządu związków włókniarzy (klasowych), doręczając prezesowi związku posłowi Szczerkowskiemu (PPS.) list, w którym zawiadamia go, iż robotnicy sowieccy na wieść o wybuchu strejku w Łodzi postanowili przyjść z pomocą strejkującym robotnikom w Łodzi.

Na licznych zebraniach odbytych w Leningradzie, Moskwie, Charkowie i Kijowie zebrano dobrowolne ofiary i przekazano do Łodzi pod adresem frakcji komunistycznej w sejmie następujące kwoty: Od robotników sowieckich 10 tysięcy dolarów, jednocześnie od ukraińskich studentów z Pragi czeskiej 500 koron czeskich i od robotników z Berlina 500 marek niemieckich, przyznanych specjalnie dla dzieci strejkujących robotników.

Dalej we wręczonym posłowi Szczerkowskiemu liście, poseł Rosiak proponuje udzielenie z posiadanych przez siebie funduszów zapomóg dla strejkujących jeszcze obecnie włókniarzy łódzkich.

Resztę funduszów możnaby rozdzielić między tych robotników, którzy zostali najbardziej poszkodowani przy strejku, niedawno zakończonym.

List ten podpisany przez obu łódzkich posłów komunistycznych, Henryka Bittnera i Pawła Rosiaka, w imieniu komunistycznej frakcji poselskiej. Nosi on datę 11 listopada 1928 roku, i w odpisie został nam dostarczony.

Poseł Szczerkowski po zaznajomieniu się z treścią listu oświadczył, że porozumie się z zarządem związku i udzieli odpowiedzi w ciągu 2 dni. Nie tail jednak że odpowiedź będzie w sensie odmownym, gdyż z takich pieniedzy robotnicy korzystać nie mogą. Wobec tego poseł Rosiak zwrócił sie do związków NPR.-prawicy, mieszczących się przy ul. Gdańskiej 40, gdzie

na zebraniu strejkujących robotników przędzalni „Widzewskiej Manufaktury“ odbytem w dniu 12 listopada t. j. w ub. poniedziałek, przekazał część otrzymanych pieniędzy. Jeszcze w poniedziałek rozpoczęto wypłacać zapomogi.

Wypłacano po 8, 10 lub 12 zł. na osobę. Wypłaty te trwały przez cały dzień wczorajszy.

CZYNNIK PROWOKACJI.

W wychodzącym w Bydgoszczy „Deutsche Rundschau in Polen", głównym organie niemców z b. zaboru pruskiego, w dzień rocznicy powstania państwa polskiego zjawił się artykuł p. t. „Vor zechn Jahren".

Artykuł nie może przejść niezauważony przez nikogo. W krótkości podajemy jego przewodnie myśli, z pewnych względów bardzo ciekawe i charakterystyczne:

1) Dzień 11 listopada nie może być dla niemców w Polsce dniem radości.

2) W dniu tym przed laty dziesięciu odbyło się rozbrojenie niemców, którzy uwolnili Polskę od najazdu rosyjskiego, przez polaków, których oswobodzono z pod wschodniego jarzma.

3) Rozbrojenie nie było rozbrojeniem, ale poprostu konfiskatą niemieckich składów broni i akcją tłumów robotniczych i studenckich polskich przeciw opuszczonym pojedyńczym żołnierzom niemieckim.

4) Cały rozwój Polski od chwili wojny oparł się o mocarstwa centralne, które spowodowały utworzenie państwa polskiego.

5) Piłsudski wrócił w listopadzie 1918 r. do Polski, ale nie z więzienia Magdeburskiego. Piłsudski wogóle nigdy nie był w więzieniu, ani w Magdeburgu ani na Syberji. Bowiem nie był nań wydany wyrok, ale tylko kara internowania administracyjnego dawniej na Syberji, w czasach niemieckich — w Magdeburgu.

6) Można było lepiej wybrać datę święta odrodzenia państwowego Polski, data bowiem 11 listopada jest datą rozbrojenia... oswobodzicieli przez oswobodzonych...

⁂

Tok rozumowania, który m. in. opiera się na przesłance, że Piłsudski nie siedział w więzieniu magdeburskim, ponieważ nie był skazany wyrokiem a jedynie internowany i wobec tego siedzenia faktycznego nie można nazwać siedzeniem prawnem — jest tak naiwny i bezczelny, że zwalniałby od wszelkiej dyskusji... Nie zwalnia tylko dlatego, że stek prowokacji „Deutsche Rundschau in Polen" wymaga odpowiedzi, piętnującej tę metodę.

Przedewszystkiem zgoda na pierwszy punkt. Rozumiemy doskonale, że niemcy b. zaboru pruskiego, dziesięć lat temu jeszcze obywatele Rzeszy, nie mogą cieszyć się z rocznicy zmartwychwstania Polski. Jako ludzie, rozumiejący ludzkie uczucia innych, nie uwierzylibyśmy nawet gdyby radość okazywali. Dla Polski starczy zupełnie, jeśli będą lojalnymi obywatelami w znaczeniu przestrzegania praw Rzeczypospolitej. Na tę zgoda — tem bardziej, że listopadowa data wiąże się z porażką ostateczną i kapitulacją armji niemieckiej podczas światowej wojny...

Na tym punkcie jednak urywa się uczciwe stawianie sprawy i zaczyna się fałsz.

Legenda o „oswobodzicielstwie" niemieckiem jest kłamstwem. Nie można oswobodzeniem nazwać na ziemiach naszych walki dwu okupantów, brutalnych najeźdźców. „Oswobodzenie" najlepiej odczuła obrabowana, zdewastowana Łódź. My tu coś możemy o tej „swobodzie" opowiedzieć, choć czas przytępił już wspomnienie krzywdy, nędzy i poniżenia... Prawdą historyczną jest, że zamiary Rzeszy wobec Polski były najgorsze. Berlinowi chodziło o nowy rozbiór Rzeczypospolitej, o oderwanie Zagłębia Dąbrowskiego, województwa łódzkiego, o stworzenie Ukrainy z Brześciem, Chełmnem i Lwowem, Litwy z Wilnem, Grodnem i Białymstokiem, wreszcie o zlepienie z okrawków polskich jakiegoś nowego Księstwa Warszawskiego, aby nie łykać wszystkiego naraz, lecz łup podzielić na dwie części: — niech się lepiej i dłużej trawi!...

Z całej polityki państw centralnych wobec Polski, ze wszystkich ich łask i obiecanek, tak samo zresztą, jak i z rosyjskich, przebijał jedyny motyw: fałsz i obłuda. Dlatego o przemijających, efemerydalnych, nieistotnych „aktach" i „datach" orjentacji niemieckiej lepiej nie wspominać. Zasługuą Piłsudskiego było właśnie to, że potrafił doprowadzić z państwami centralnemi politykę i wyzyskał dla Polski wszystko co się dało, nie pozwalając się oszukać.

Głos „Deutsche Rundschau in Polen" jest przykrym zgrzytem. Nie wolno go identyfikować z opinją całej niemczyzny w Polsce, o czem Łódź najlepiej może wiedzieć. To co pisze organ bydgoski, jest prowokacją, a więc tym czynnikiem, którego należy wystrzegać się, jak ognia, pomiędzy państwem polskiem a ludnością niemiecką.

ST

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych
jest osobistym znajomym Lenina i Trockiego.

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych wywował zrozumiałe zainteresowanie w całej prasie światowej. Naczelni publicyści w wstępnych artykułach zastanawiają się nad tem, w jakim kierunku pójdzie polityka „Białego Domu", czy Hoover będzie godnym następcą Coolidge'a, czy też zmieni zasadniczo podstawy polityki zagranicznej i t.d.

U nas, w Polsce, postać przyszłego prezydenta Ameryki jest bardzo mało znana. O Hooverze wiemy tylko tyle, że **pomagał biednym dzieciom w czasie wojny.**

Hoover jest jednak ciekawą osobistością nie tylko jako polityk i szczery republikanin, lecz przedewszystkiem jako wybitna jednostka, jako człowiek.

Hoover od najwcześniejszych lat przechodził przez życie o własnych siłach, znosząc z nadzwyczajnym hartem ducha dole i niedole młodości, co zresztą jest cechą każdego rodowitego amerykanina.

Będąc jeszcze dzieckiem, stracił rodziców i pracował w poci eczoła u pewnego farmera. Mimo ciężkiej pracy, nie zarabiał tyle, by móc oszczędzać i tą drogą zapewnić sobie byt.

W ostatnich swych artykułach opowiada Hoover w ten sposób o swej młodości i o swych walkach z życiem:

— „Mając lat 15, pracowałem na wsi niedaleko Standfordu. Pewnego dnia w chlewie wybuchł pożar. Nikt nie miał odwagi spieszyć z ratunkiem.

Farmer był zrozpaczony i lamentował:

— „Boże"... Sto świń w płomieniech!. Kto je ocali, otrzyma 20 sztuk!.,

Zarzuciłem na głowę—opowiada Hoover — mokry worek i rzuciłem się w płomienie, narażając własne życie. W ten sposób udało mi się otworzyć drzwi chlewu i uratować bydło. Farmer podarował mi 20 świń, któremi się zaopiekowałem i po pewnym czasie sprzedałem je za 300 dolarów, zdobywając w ten sposób pieniądze na naukę".

Trzeba zaznaczyć, że **Hoover miał wówczas 16 lat i był jeszcze analfabetą.**

W szkole Hoover nie odznaczał się specjalną pilnością, wyróżniał się jednak ogromną inteligencją i pewną oryginalnością.

Interesowały go naprzykład tylko rzeczy, mające znaczenie praktyczne.

Gdy nauczyciel niejednokrotnie powoływał się na ustępy w książce, Hoover śmiało mu przerywał:

— Ucz pan nas tego, czego w książce niema!..

Najgorzej było z łaciną. Na pierwszej lekcji języka łacińskiego młody Hoover zwrócił się do profesora:

— W jakim kraju mówią po łacinie?

— W żadnym — odparł profesor — Jest to martwy język.

— W takim razie poco się go uczymy? — zdziwił się przyszły prezydent.

W szkole zapoznał Hoover przyszłą swą żonę, wówczas jeszcze uczenicę — miss Leę Henry. Między młodymi nawiązał się serdeczny stosunek. Miss Henry była śliczną blondynką ,a Hoover — najprzystojniejszym i najpilniejszym uczniem w klasie.

Pomagali sobie wzajemnie w pracy. Po ukończeniu szkoły Hoover rzekł do miss Henry:

— Jesteś bogata, a ja pieniędzy nie mam. Pobrać się nie możemy. Poczekaj aż zdobędę majątek — wtedy dam ci znać.

Uścisnęli sobie dłonie i rozstali się. Miss Henry wiedziała, że ten uścisk większą wartość posiadał niż tysiące przyrzeczeń i słów.

Pięć lat czekała miss Henry, na znak od Hoovera. Aż pewnego dnia przyszedł telegram treści następującej.

— Jestem u celu. Czy chce pani zostać moją żoną?..

Odpowiedź brzmiała niedwuznacznie:

— Jeżeli pan nie ma nic przeciwko temu.,

W kilka dni potem odbył się ich ślub.

Europa dowiedziała się o Hooverze dopiero podczas wojny, kiedy to obecny prezydent Stanów Zjednoczonych zasłynął jako powszechny „żywiciel".

Ocalił on również od śmierci głodowej Rosję w okresie porewolucyjnym. Mieszkając w Kremlu, **stykał się prawie codziennie z Trockim i Leninem.**

Pewnego razu pracował z Leninem do późnej nocy. Około 12-ej otworzył okno, by zaczerpnąć świeżego powietrza. Z okna roztaczał się piękny widok na pogrążoną we śnie Moskwę.

— Naród śpi... — rzekł Lenin, patrząc na wymarłe miasto.

— Tak., — odparł Hoover — I mam wrażenie, że nie zbudzi się tak prędko.,

Lenin zrozumiał go i dodał:

— Naród rosyjski śpi snem długim i twardym, mister Hoover... Trzeba było wielu, wielu dziesiątków lat aby otrząsnął się z drzemki pod skrzydłami carów, ale trzeba będzie wielu stuleci, aby się zbudził ze snu „bolszewickiego".

Hoover, opowiadając ten djalog, zawsze dodaje:

— **Była tylko jedna** — jedyna **sympatyczna postać w Kremlu: pani Krupska, żona Lenina.** Codziennie piekła smaczne ciastka, któremi mnie częstowała. Były to naprawdę świetne ciastka!.. otrzymałem od niej dokładny przepis, podający sposób wypieku. Była to jedyna dobra rzecz, jaką przywiozłem z Rosji.

Argus.

Sowiety przeciw kandydaturze Rauschera.
Kto zostanie posłem niemieckim w Moskwie.

Gdańsk, 13 listopada.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Według informacyj, jakie tutaj nadeszły z Berlina, ożywione konferencje u ministra Stresemanna w sprawie obsadzenia wakujących placówki dyplomatycznej w Moskwie nie dały narazie konkretnych wyników. Kandydatura posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych, napotyka na wielkie trudności ze względu na negatywne stanowisko rządu sowieckiego w stosunku do tej kandydatury. Poseł Rauscher należy bowiem, jak wiadomo, do socjalistów grupy „Vorwärts", zwalczających komunizm. Pozatem koła sowieckie nie mogą zapomnieć działalności antysowieckiej Rauschera w Gruzji, gdzie był posłem niemieckim i popierał rząd gruziński.

Bardziej aktualną stała się w ostatnich czasach kandydatura posła niemieckiego w Angorze, Nadolnego, który w roku 1918 był naczelnikiem wydziału wschodniego w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych i w tym charakterze zapoznał się bliżej z Waldemarasem i sprawą litewską. Przypuszczają, że nominacja Nadolnego na posła niemieckiego w Moskwie uzgodni stanowisko Sowietów i Niemiec w sprawie litewskiej w kierunku oczywiście przeciw polskim. Niemieckie koła przemysłowe wysunęły natomiast kandydaturę szefa kancelarji prezydjalnej Hindenburga, Meissnera, który w r. 1918 był niemieckim charge d'affaires w Kijowie. —Meissner zna dobrze sprawy ukraińskie na które—zdaniem przemysłowców niemieckich—dyplomacja niemiecka powinna zwrócić baczną uwagę.

Trzy katastrofy okrętowe
Los 350 pasażerów jeszcze nieznany?

Londyn, 13 listopada.

O losie pasażerów okrętu „Vestris" wciąż niema żadnych informacji. Pogłoski, jakoby pasażerowie ci, których było 350, wsiedli w łodzie ratunkowe, dotychczas się nie sprawdziły. Wszystkie okręty, które pośpieszyły na pomoc tonącemu parowcowi, nie dostrzegły na morzu żadnej szalupy, chociaż przybyły na miejsce oznaczone w alarmach radjowych „Vestris". Radjoamatorzy twierdzą, że słyszeli raport okrętu japońskiego „Oh'o Maru", zawiadamiający o ocaleniu pasażerów w chwili, kiedy „Vestris" już tonął. Bezpośrednio jednak z „Oh'o Maru" nadeszła depesza, że żadnych szalup nie dostrzeżono. Morze jest bardzo wzburzone i zamglone. Miejsce, w którem zatonął „Vestris", uchodzi za bardzo niebezpieczne. Znajduje się ono w odległości jakichś 300 mil ang. od wybrzeży stanu Virginia. Okręty wojenne Stanów Zjednoczonych i 8 statków pasażerskich dążą na miejsce katastrofy.

Belgrad, 13 listopada.

Parowiec jugosłowiański „Czernamora" zatonął na morzu Czarnem wraz z 50 ludźmi załogi.

Londyn, 13 listopada.

Okręt „Jacob William Hook" zatonął w odległości 150 mil od przylądka Hatteras. Zdołano uratować 3 majtków i kucharza okrętowego. Reszta załogi w liczbie 18 ludzi prawdopodobnie zginęła.

Podwyżka płac
dla pracowników w górnictwie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Minister pracy i o. społ. zatwierdził umowę zawartą w przemyśle górnośląskim w sprawie podwyżki płac dla pracowników umysłowych. Podwyżka obowiązuje od 1 września r. b. i wynosi 6,5 proc.

Sejm wezwał rząd
do szczegółowego zbadania zajść lwowskich.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Całe wczorajsze posiedzenie sejmu upłynęło w atmosferze mocno naelektryzowanej przez fakt, że na porządku dziennym znajdowała się sprawa zajść lwowskich.

Cztery wnioski nagłe w tej sprawie pochodziły od klubu BB., od endecji i od klubów ukraińskich. Przemówienia budżetowe były wysłuchiwane wobec tego tylko przez kilkanaście posłów. Wszyscy oczekiwali rozpoczęcia dyskusji lwowskiej. **Rzeczywiście, kiedy rozpoczęła się ona — sala i loże zapełniły się szybko.** Na specjalne podkreślenie zasługują dwie mowy: posła dr. Loewenherza (BB) i posła prof. Strońskiego (klub narodowy). Obaj lwowianie, obaj świetnie znający stosunki miejscowe, mimo, że dzieli ich przepaść przekonań politycznych — zgodni byli w jednem — ludność ukraińska i ludność polska żyjące na jednym terenie nie mogą ze sobą walczyć. Podżegacze muszą być usunięci. **Na ziemiach wschodnich Polski musi panować spokój taki jaki panuje w całem państwie.** Obu mówcom po wyższym sprzeciwili się, rzecz dziwna, nie ukraińcy, ale dwaj mówcy... komunistyczni.

W głosowaniu przyjęto nagłość wniosków wzywających rząd do szczegółowego zbadania zajść lwowskich i surowego ukarania winnych. Wniosek ukraiński domagający się dymisjonowania wojewody lwowskiego odrzucono olbrzymią ilością głosów.

Warto zaznaczyć, że przedstawiciele stronnictw chłopskich przemawiających w dyskusji budżetowej już wczoraj zapowiadali swoją opozycję przeciwko zgłoszeniu do sejmu projektu podwyższającego podatek gruntowy.

Srebrną mapa Polski
w darze dla marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 13 listopada.

Dnia 11 b. m. p. marszałek Piłsudski przyjął na audjencji wszystkich inspektorów armji, generałów do prac szefa sztabu generalnego i szefa wojskowego biura historycznego, którzy wręczyli p. Marszałkowi dar honorowy w postaci srebrnej mapy Polski, z wyrytemi na niej wszystkiemi ofenzywami w latach, wojny, przez p. Marszałka prowadzonemi.

Deklaracja nowego rządu francuskiego.

Paryż, 13 listopada.

Według „Le Matin'a“, deklaracja nowego rządu będzie krótka. Będzie ona apelowała do wszystkich republikanów przytem apel nie będzie zawierał żadnej myśli agresywnej w stosunku do kogokolwiek. Pozatem deklaracja uczyni aluzję do ewentualnych zmian, jakieby mogły być wprowadzone w życie, wreszcie nie będzie sprzeciwiała się w rozdzieleniu artykułów 70 i 71 ustawy budżetowej pod warunkiem, że artykuły te zostaną uchwalone przed 31 grudnia.

Kapitan Klotz
starostą grodzkim we Lwowie.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Minister spraw wewnętrznych podpisał szereg nominacji na urzędników administracyjnych. Między innemi długoletni starosta grodzki we Lwowie, dr. Reinlender został przeniesiony w stan nieczynny, a na jego miejsce mianowano przybocznego oficera gen. Konarzewskiego, kapitana Klotza. Jednocześnie naczelnik wydziału w województwie łódzkiem, pan Zakrzewski, przeniesiony został na analogiczne stanowisko do Torunia.

Nauka religji
w szkołach średnich.

Ministerstwo oświaty ogłasza następujący okólnik:

Mając na uwadze, że w myśl art. 120 Konstytucji w każdym zakładzie naukowym, którego program obejmie kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub w części przez ciała samorządowe jest nauka religji dla wszystkich uczniów obowiązkowa oraz ze względu na to, iż nauka religji wchodzi w zakres przedmiotów obowiązkowych, ministerstwo przypomina wynikający z tych przepisów obowiązek przestrzegania, aby nauka religji w szkołach średnich, seminarjach nauczycielskich i średnich zawodowych była należycie uwzględniona w stosunku do uczni wyznań niekatolickich.

W tym celu w każdej z wymienionych szkół o ile liczba uczniów niekatolików wynosi conajmniej 12, ma być dla nich zapewniony wykład religji 2 razy tygodniowo. Gdy liczba uczniów pewnego wyznania niekatol. jest mniejsza niż 12, uczniowie będą łączeni na lekcję religji z uczniami innej szkoły. O ile liczba takich uczniów jest znaczna, będą tworzone grupy według wieku i klas. W świadectwach szkolnych ma być ocena postępów nauki religji. O ile w szkole religji się nie wykłada, można żądać od rodziców zaświadczenia, że uczeń otrzymuje tę naukę w domu. Jeśli rodzice nie przedstawią takiego zaświadczenia, to można wydać świadectwo bez stopnia religji.



Listopad **14** Środa

Dziś: Jukunda
Jutro: Leopolda

Wschód słońca o g. 6.52
Zachód słońca o g. 3.48
Wschód ks. o g. 9.03
Zachód ks. o g. 4.40
Długość dnia: 11.03
Ubyło dnia: 9.31

Grad protestów.

We wrześniu zaprotestowano weksli na sumę 49.876 tys zł

Urząd statystyczny ogłasza ciekawą statystykę weksl. protestowanych z któ rych wynika, że liczba weksli dopuszczonych do protestu wzrasta. Statystyka za wrzesień wykazuje w całej Polsce weksli protestowanych na ogólną sumę 49.876.000 zł.

W tej sumie w samej Warszawie zaprotestowano 52945 weksli na sumę 12,988.000 zł. W Łodzi 37968 sztuk na sumę około 13 miljonów zł. W Kielcach 24407 weksli. W Lublinie 17103, w Białymstoku 10077, Wilnie 9555, na Wołyniu 13466, w Poznańskiem 9654 i t. d.

Przeciętna suma wystawionego i pro testowanego weksla wynosi w Warszawie 245 zł., zaś w Łodzi 181 zł. Najgorzej jest w Białymstoku, gdzie przec ętna ta wynosi 67 zł.

Butelka—jeden łyk.

Nowe ułatwienie dla amatorów wódki.

Monopol spirytusowy dla wygody swych odbiorców wypuszcza w najbliższym czasie na rynek małe buteleczki wódki po jednej dziesiątej części litra.

Jest to niesłychana wygoda dla tych obywateli, którzy pop jają sobie przed śniadaniem i po śniadaniu, przed obiadem i po obiedzie i t. d.

Buteleczki te przypominać będą dawną przedwojenną „setkę".

Oblicze robotniczej Łodzi

zostanie ujawnione w dniu wyborów do rady kasy chorych.

Wszystkie partje przygotowują się do ostrej walki.

W miarę zbliżania się dnia wyborów do rady kasy chorych, wzmaga się zarówno działalność agitacyjna poszczególnych organizacji, występujących z własnemi listami, jak również i zainteresowanie wśród wyborców.

Charakterystycznem zjawiskiem jest jednakże fakt, iż dotąd

żadna z organizacji nie zwołała wiecu przedwyborczego.

Intensywną działalność agitacyjną przejawia w pierwszym rzędzie blok socjalistyczny, który w ciągu całego ty godnia urządza lotne zebrania robotnicze w fabrykach, drobne wiece w O.K. Z.Z., w czwartek zaś i piątek zamierza zwołać wiece otwarte dla szerokich rzesz wyborców.

Fabryczne wiece wyborcze urządza również każdego dnia blok wyborczy P.Z.Z. i N.P.R.-lewicy (lista nr. 7), Blok delegatów fabrycznych, opozycji związkowej i P.P.S.-lewicy (lista nr. 10) oraz komitet wyborczy chrześcijańskich organizacji robotniczych.

Komitet wyborczy Z.Z.P. (kartel i N.P.R.-prawica) zamierzały początkowo stworzyć wspólną listę wyborczą z P.P.S. - lewicą, projekty te jednak nie zostały urzeczywistnione. Komitet robotniczy Z.Z.P. (lista nr. 5) rozporządza tak małą ilością zwolenników (przy wyborach do sejmu uzyskała N.P.R.-prawica 700 głosów zaledwie), że trudno przypuszczać, by odegrała ona jakąkolwiek poważniejszą rolę w walce wyborczej. Nie odegra również żadnej roli komitet wyborczy „Praca Polski".

Wśród polskich organizacji robotniczych najzaciętsza walka zostanie prawdopodobnie stoczona między listami 2 i 10.

Jeśli chodzi o żydowskie organizacje robotnicze, do walki wyborczej występują oficjalnie dwie organizacje: Poale - Sjon - lewica (lista nr. 6) i żydowscy robotnicy ortodoksyjni (lista nr. 11). Poale - Sjon - lewica będzie musiała jednak rozegrać poważną batalję również z Bundem, który agitować będzie na rzecz listy nr. 2.

Niezwykle ożywioną działalność, najbardziej narazie przejawiającą się na zewnątrz, prowadzi bezpartyjny komitet wyborczy związków pracowników umysłowych, urządzający zebrania otwarte i w rzeszeniach swych, wchodzących w skład bloku.

Komitety wyborcze pracodawców narazie, po za okólnikami i wezwaniami wystosowanemi do swych członków i sympatyków, żadnej żywszej akcji agitacyjnej nie przedsięwzięły.

***

Główny komitet wyborczy zakończył już swe prace przygotowawcze do wyborów. Ostatnią jego czynnością było, prócz zatwierdzenia list kandydatów, o czem donieśliśmy wczoraj, ustalenie wzoru kartek do głosowania. Dotąd kartki wyborcze, w myśl rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 28 grudnia 1923 roku, powinny były zawierać numer jednej z list kandydatów uznanej przez zarząd kasy za ważną i przynajmniej

nazwisko czołowego kandydata.

Umieszczanie nazwisk było jednak przyczyną częstych pomyłek, to też główna komisja wyborcza, opierając się na najnowszych przepisach wyborczych, na swem ostatniem posiedzeniu postanowiła, że

kartka wyborcza zawierać powinna tylko numer jednej z list kandydatów.

Umieszczanie nazwisk kandydatów jak i robienie jakichkolwiek dopisków na kartce spowoduje unieważnienie głosu.

***

Jak się dowiadujemy, wobec ustalenia typu kart wyborczych poszczególne komitety wyborcze już zamówiły w drukarniach tysiące tych kart, które wręczane będą wyborcom na ulicy i rozsyłane do domów.

Ożywiona agitacja uliczna rozpocznie się, według zapowiedzi, w końcu tygodnia. W piątek i sobotę wystąpią mężowie zaufania na ulice i z samochodów wygłaszać będą przemówienia agitacyjne. (—is)

Przemianowanie ulic w Łodzi.

Nie Piotrkowska, lecz Wschodnia ma być nazwana imieniem marsz. Piłsudskiego.

Jak się dowiadujemy, prezydjum rady miejskiej wyznaczyło już termin posiedzenia komisji do spraw ogólnych, na których rozpatrywany będzie wniosek komitetu obywatelskiego w sprawie przemianowania dwóch ulic, z okazji 10-lecia niepodległości.

Posiedzenie to odbędzie się we wtorek dnia 20 b. m., Jak nas informują z kół zainteresowanych, miano ulicy im. Marszałka Piłsudskiego otrzyma najprawdopodobniej ul. Wschodnia, a nie Konstantynowska.

Oczywiście zadecyduje o tem ostateoznie dopiero plenarne posiedzenie rady miejskiej w przyszłym tygodniu. Na posiedzeniu rady, które odbędzie się jutro, sprawa ta nie zostanie wysunięta, aczkolwiek nie jest wykluczone, że w formie wniosku nagłego zgłosi ją frakcja NPR.—lewicy. (—is).

W fotelu i za kulisami.

Ksiądz Marek.

Poemat dramatyczny w 3 aktach (5 obrazach) Juljusza Słowackiego

w Teatrze Miejskim

Pisząc o „Księdzu Marku" zahaczamy o trzy tematy zasadnicze: teatr Słowackiego, mesjanizm, jako ewangelję narodu polskiego po powstaniu listopadowem, i mistycyzm, oparty na ideach Towjańskiego, jako zasadniczy ton duszy poety.

Nie będziemy tu poruszali kwestji, które należą do specjalności profesorów literatury, zainteresujemy się natomiast „Księdzem Markiem", jako widowiskiem teatralnem.

Pisze się u nas wiele o kryzysie teatru. Co to jest „kryzys teatru"? Coś się przeżyło, a to „nowe", na co wszyscy czekają — jest jeszcze zupełnie nieokreślone i tak mgliste, że nawet konturów nie widać.

Nikt tak mocno nie odczuwa faktu przeżywania się obecnej treści teatru, jak właśnie sami dyrektorzy teatrów i reżyserowie. Dowodem tego są bardzo śmiałe pomysły inscenizacji starych utworów w nowej formie. Jest to stan chronicznego próbowania, błądzenia w ciemnościach i szukania nowego boga. Teatr znajduje się w jakiemś nerwowem podnieceniu, w jakimś stanie podgorączkowym twórcy, który zdaje sobie sprawę z celu, do jakiego dąży, lecz nieświadom jest drogi.

Kierunek drogi powinni nakreślić autorzy dramatyczni. Niestety, oni są najbardziej konserwatywni, oni tkwią w starych formach i starej treści, oni poprostu zrośli się z szablonem i przywykli kroczyć po linji najmniejszego oporu. I dlatego teatr jutra tworzą narazie tylko reżyserowie. Ale oni mogą dać tylko nową formę, treści dać — nie mogą.

Uwagi te kreślimy ze względu na ich aktualność przy zetknięciu się z teatrem Słowackiego. Słowacki był rewolucjonistą teatru przed stu laty, rewelatorem nowych treści i nowych form twórczości scenicznej. Ironja losu chciała, iż ten wielki dramaturg polski nigdy nie widział na scenie żadnego swego utworu.

***

Sto lat prawie upływa od chwili powstania pierwszych juljuszowych tworów dramatycznych, a nic nie straciły one ze swej świeżości i soczystości dla spółczesnego reżysera. „Ksiądz Marek" przed laty 85 był wprost nie do zrealizowania na scenie teatru. Środki teatralne były wówczas zbyt ubogie, aby uzmysłowić w formach scenicznych fantastyczno - mistyczny świat wizyj poety. Na to potrzeba dzisiejszej czarodziejskiej magji scenicznej i czarnoksięskich sztuk maszynerji i elektrotechniki teatru. Słowacki zrewolucjonizował teatr polski, skoro po upływie wieku są jego dzieła dramatyczne jeszcze nowe. Niestety, rewolucja była tylko papierowa, albowiem nie dano dziełom Juljusza przeniówić ze sceny nawet w wiele lat po jego śmierci.

***

Ideologja „Księdza Marka" z punktu widzenia celów **dnia dzisiejszego** nie jest budująca. Ale nie zapominajmy, że ta ideologja była ewangelją, głoszoną narodowi, zakutemu w kajdany. Naród **wyzwolony** daleki jest od kultu Golgoty, cmentarzy i mistycznej histerji... Tężyzna ciała i ducha, radość życia i radosna twórczość nowych wartości materjalnych i kulturalnych we własnem państwie — oto fundamenty ewangelji narodu polskiego dwudziestego wieku. Wiek dziewiętnasty uczynił z Polski jeden krwawiący cmentarz. „Ksiądz Marek" był poetyckim wyrazem tego stanu rzeczy.

***

Ujęcie sceniczne p. **Wiercińskiego** śmiałe, oryginalne, świeże, mocne i pomysłowe. O tym doskonałym reżyserze pisaliśmy już z uznaniem z okazji wystawienia „Papierowego kochanka" w Teatrze Kameralnym. Tam dał widowisko filigranowe, w „Księdzu Marku" — koturnowe. Dwie sztuki o skrajnie kontrastowym charakterze, a jednak w obydwu talent reżyserski p. Wiercińskiego zajaśniał niezwykłym blaskiem. Teraz mamy pełny obraz jego możliwości reżyserskich: ujrzeliśmy bowiem dwa bieguny jego twórczości inscenizacyjnej. Możemy o niej pisać tylko superlatywami.

Z „Księdza Marka" biła „siła fatalna" juljuszowej poezji; dekoracje i reflektory nie zepchnęły Słowa na plan drugi, natomiast wzmocniły jego ekspresję; tłum był karny i świetnie wystylizowany; każda scena była przemyślana i konsekwentna w wyrazie. Całość robi wrażenie potężne.

***

Wykonanie sztuki doskonałe. Już dawno na deskach Teatru Miejskiego nie widzieliśmy tak znakomitych popisów aktorskich.

P. **Adwentowicz**, ksiądz Marek, podbijał swą natchnioną grą. Dał kreację dramatyczną w wielkim stylu, jedną z tych, która przejdzie do dziejów teatru polskiego i o której w dziejach aktorstwa naszego pozostanie legenda.

Talent dramatyczny p. **Horeckiej** potężnieje z miesiąca na miesiąc. Judyta jest najlepszą rolą artystki. Jej tragizm miał moc i siłę, jej gra — ekspresję, jej ból — wstrząsał, jej klątwy — wzbudzały dreszcz, jej miłość nieszczęśliwa — wyciskała łzy. P. Horecka potrafiła wydobyć z tej roli niezwykle trudnej pełnię akcentów dramatycznych, a w scenach kulminacyjnych wznosiła się na wyżyny prawdziwego artyzmu.

P. Socha znakomicie grał Kossakowskiego. Dał postać tragiczną, jednolitą w swej kameleonowej kontrastowości. Jego junactwo miało rozmach, zawadjactwo — fantazję, walka wewnętrzna — wyraz mocny a plastyczny.

Reszta zespołu — poprawna.

Dekoracje p. **Mackiewicza** godne pochwały.

Przedstawienie poprzedzone zostało — z okazji święta Niepodległości — ładnem przemówieniem prezesa Rady Miejskiej, inż. **Jana Holcgrebera.**

W. POLAK.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, o godz. 4 po południu oraz o tej samej godzinie w piątek dane będą szkolne przedstawienia „Księdza Marka“ z udziałem Karola Adwentowicza.

„PROCES MARY DUGAN“

grany będzie w tym tygodniu dwukrotnie: w piątek wieczorem oraz w niedzielę.

TEATR KAMERALNY.

Dziś „Mistrz“ z K. Adwentowiczem

Jutro zabawny „Brat Marnotrawny“ z występem Ireny Solskiej w popisowej, kapitalnej roli Lady Braknel.

JUTRZEJSZY KONCERT KAROLA SZRETERA

Wielce utalentowany pianista, Karol Szreter, którego przyjazd zapowiedziany jest na jutro, odniósł ostatnio olbrzymie sukcesy w Czechosłowacji, Rumunji, Holandji, New-Yorku, Hamburgu, Berlinie oraz Wiedniu. Cała prasa wyraża się z wielkim entuzjazmem i zachwytem oraz podziwia jego słodycz tonu, nadzwyczajną technikę i wirtuozostwo. Wszędzie, gdzie tylko artysta występuje, publiczność obdarza go długo niemilknącemi oklaskami. Koncert Karola Szretera odbędzie się w Filharmonji jutro o godz. 8.30 wieczorem.

PIEŚNI LUDOWE MARJI ORCI-WASILEWSKIEJ.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 5-ej po południu odbędzie się w Filharmonji niezmiernie interesujący koncert popołudniowy pieśni ludowych. Wielce utalentowana artystka p. Marja Orci - Wasilewska, którą nazywają „polską Yvettą Guilbert“, odśpiewa cały szereg przepięknych pieśni ludowych w językach polskim, rosyjskim, francuskim i włoskim, odśpiewa również pieśni nastrojowe i egzotyczne jakoteż romanse cygańskie. Wszyststkie pieśni wykonane będą w językach oryginału i w stylizowanych kostjumach podług projektu Norblina. O występach p. Orci - Wasilewskiej pisze znany krytyk Wieniawski, że artystka swoją inteligencją, subtelnością, smakiem i finezją przynosi najwyższy zaszczyt, a każda z wykonanych pieśni stanowiła barwny wyrazisty, nastrojowy obrazek. Przy fortepianie zasiądzie Grzegorz Orłow. Bilety w kasie Filharmonji.

RADJOPROGRAM

ŚRODA, 14-go LISTOPADA.

11.56—12.10 — Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronom., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor. 15.00-15.20 — Kom.: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.45—16.00 — Kom. harcerski. 16.00—16.30 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty ze składu Rudzkiego (Marszałkowska 146 i 87). 16.30—16.55 — Program dla młodzieży. „Legendy reńskie“. Transm. z Krakowa 17.00—17.35 — Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. dla nauczycieli geografji p. t. „Etnologja w nauce geografji“ — dr. Stanisław Poniatowski. 17.35—18.00 — „Skrzynka pocztowa“ — korespondencja bieżąca (dr. Marjan Stepowski. 18.00—19.00 Koncert popołudniowy. Utwory Beethovena w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Co widziałem w Poznaniu“ (Dział „Krajoznawstwo“) — prof. Aleksander Janowski. 19.56—20.00 — Sygnał czasu z Wasz. Obserw. Astronom. 20.00—20.30 — „Skrzynka rolnicza“ — inż. Wacław Tarkowski. 20.20—20.30 — Nadpr. i komunikaty. 20.30 — Koncert poświęcony muzyce duńskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Wera Neumark (fort.). 22.00—22.05 — Kom. lot.-meteor. 22.05—22.20 — Kom. P. A. T. 22.20—22.30 — Kom.: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30 — Transm. muzyki lekkiej z restauracji „Oaza“ (Ign. Karbowiak).

Paszporty zagraniczne dla kupców

mogą być sprolongowane najwyżej do 6-ciu miesięcy.

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał z ministerstwa spraw wewnętrznych niezmiernie ważne zarządzenie w sprawie przedłużania terminu ważności paszportów zagranicznych kupieckich.

Zarządzenie to wyjaśnia, że władze administracyjne dotąd wystawiały ulgowe paszporty na jednorazowy przejazd zagranicę w celach handlowych i przemysłowych tylko z terminem ważności 30-dniowym. Zdarzają się jednak wypadki, że osoby te zmuszone są do dłuższego przebywania zagranicą, bądź to w celach odbycia praktyki zawodowej, bądź odbycia podróży do miejsc bardziej odległych i z tych względów zmuszone są prolongować ważność swego paszportu, co znów pociąga za sobą wydatek 250 złotych.

Wobec powyższego ministerstwo zarządza, aby władze administracyjne, w wypadkach gdy petenci przedłożą zaświadczenie, stwierdzające konieczność dłuższego przebywania ich zagranicą, wystawiały paszporty z dłuższym terminem ważności. Termin ten może być przesunięty do 6 miesięcy.

Zarządzenie to niewątpliwie zostanie przyjęte przez koła handlowe i przemysłowe naszego miasta z wielkim aplauzem. (i).

Wiera Mircewa.

Najbliższa premiera w kinie „Splendid“.

Młoda, piękna Wiera pędzi niewesoły żywot u boku wiecznie zajętego męża, prokuratora Mircewa. W czasie balu, wydanego przez przyjaciółkę Wiery, Julję, piękna pani poznaje Szegina, człowieka o bujnej przeszłości i niewyraźnej teraźniejszości, posiadającego jednak dużą ogładę towarzyską i świetną prezentację.

Wiera, zazdrosna o męża, który, jak sądzi, nazbyt interesuje się tancerką Zynaidą, pozwala się wciągnąć w nić intryg i flirtu zarzuconej na nią przez Szegina.

Nazajutrz Wiera wyjeżdża na kilkumiesięczny pobyt na Rivere włoską. Wślad za nią podąża Szegin. Między młodą parą zawiązuje się węzeł miłości. Wiera przyjmuje uczucie szczerze. Szegin — widzi tylko w tem interes dla swych podejrzanych machinacyj. Ufając ślepo nędznikowi, Wiera obiecuje mu po powrocie do Rosji udzielić pożyczki na prowadzenie jakiegoś intratnego przedsiębiorstwa.

Po powrocie z wywczasów, Szegin szantażuje swą przyjaciółkę, żądając przyobiecanej mu sumy, a gdy Wiera zwleka, grozi pokazaniem listów mężowi.

Wtedy dopiero Wiera rozumie dokładnie całą podłość Szegina i w przystępie słusznego oburzenia, zabija niegodziwca w jego własnem mieszkaniu.

Morderstwo popularnego lowelasa budzi niebywałą sensację w stolicy. Podejrzenie pada na przyjaciela Szegina, Poljarina, który zostaje zaaresztowany.

Śledztwo w tej tajemniczej sprawie obejmuje prokurator Mircew, mąż Wiery. Nieszczęśliwa Wiera przechodzi całą gehennę cierpień i utrapień, przebieg których wraz z rozwiązaniem tragicznego splotu okoliczności — zobaczycie na ekranie.

Treść filmu, oddana w żywych, zwartych barwach, zmusza do śledzenia ze wzrastającem zaciekawieniem przebiegu emocjonującej akcji.

Propaganda samowystarczalności

jest zalecona przez władze szkolne.

Ministerstwo oświecenia publicznego ogłasza okólnik do kuratorów i dyrekcji szkolnych w sprawie propagandy odbudowy gospodarczej państwa przez szkołę. Podobny okólnik był wydany jeszcze w roku 1925, w którym to okólniku ministerstwo nawoływało nauczycielstwo do propagowania popierania wytwórczości krajowej. Obecny okólnik przypomina ówczesny, pozatem poleca nauczycielom, szczególnie historji i geografji, aby na lekcjach tych przedmiotów korzystali z każdej sposobności i pouczali młodzież o konieczności kupowania towarów krajowych dla podniesienia rozwoju gospodarczego kraju.

Zerwać ze sztywnym szablonem!

Idea państwowości nie może być więziona i monopolizowana przez t. zw. sfery oficjalne.

Refleksje na tle obchodu święta niepodległości w Łodzi.

Minęły dni uroczystych obchodów święta dziesięciolecia niepodległości. Pozwólmy więc sobie obecnie na poczynienie pewnych uwag i wniosków, zarówno szczegółowej jak ogólniejszej natury, wypływających ze sposobu, w jaki święto to u nas urządzono.

W swoim czasie zwracaliśmy na łamach Republiki uwagę na to, jak aranżuje się u nas państwowe uroczystości. Utarł się już oddawna pewien szablon organizacji, polegający na tem, że w obchodach biorą udział jedynie organizacje i zrzeszenia o charakterze oficjalnym, że jedyne a wątpliwe urozmaicenie „golówki" polega jeszcze na—zmuszaniu **dziatwy szkolnej do wielogodzinnych** a nużących młodzież przemarszów przez miasto... Podkreśliliśmy że taki system zamykania wzniosłych chwil w sztywne ramy urzędów i obrzędów

jest absolutnie i bezwzględnie niezgodny ani z ideą demokracji, ani współcześnie pojmowanej państwowości,

wysunęliśmy natomiast postulat nadawania świętom powszechnym istotnie charakteru powszechności i przybieranie ich w jasne, barwy pospólnej aktywnej radości szerokich mas obywatelskich.

Bowiem jeżeli państwo jest ideą wielką i narodową, domagającą się udziału i służby całego społeczeństwa, to winno utworzyć ono takie warunki, które umożliwiłyby bliski i nieustanny kontakt ogółu z niem.

Nawiasem mówiąc: kontakt ten daje się osiągnąć jedynie przez należycie postawioną propagandę wśród społeczeństwa oraz — w większej jeszcze mierze — przez rozszerzenie w szkole nauki obywatelstwa, t. j. wyrobione w dziecku poczucia obywatelskości, a więc: jednoczesne usunięcie fałszywego, poglądu o trzymaniu młodzieży —

„aby jaknajdalej od polityki...

Obywatel współczesnego państwa winien być właśnie przez szkołę przygotowany do życia politycznego do aktywnego udziału w niem, zaś pogląd, że polityka jest specjalnością, dostępną jedynie dla wybranych, lub — brudną jedynie spekulacją — winien już dawno być zarzucony do lamusa przeżytków jako absurd, niezgodny z realnemi warunkami istnienia współczesnego państwa...

***

Wychodząc z tych założeń, wysunęliśmy w swoim czasie postulat nadania dziesięcioleciu charakteru jaknajbardziej powszechnego. Wskazaliśmy na kilka dość prymitywnych, niemniej skutecznych środków wiodących do tego celu, jak n.p.:

barwne i wymowne udekorowanie miasta, pod kierownictwem specjalistów — dekoratorów.

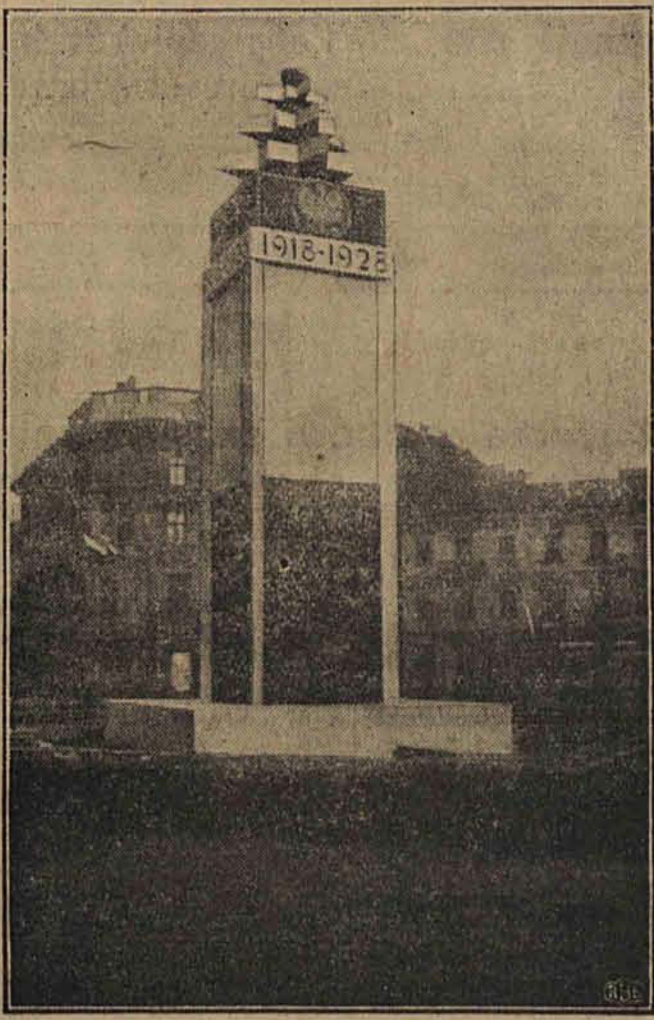
Stwierdzamy, że — istotnie — uczyniono w Łodzi ostatnio próbę zadośćuczynienia tym postulatom, jednak — były to dopiero pierwsze wysiłki. Bowiem zasadą naczelną przy tego rodzaju dekorowaniu winno być podporządkowanie inicjatywy prywatnej poszczególnych obywateli i właścicieli domów

ogólnemu, planowemu kierownictwu artystycznemu

zaś przeciwko tej zasadzie było u nas i tym razem bardzo wiele wykroczeń....

Zazwyczaj dzieje się u nas tak, że dekorowanie okien i balkonów powierza się bądź dzieciom bądź też dozorcom. Przytem wywieszanie jakiejś szmatki, dywaniku lub bibułki kolorowej uważane jest za odpowiednią i właściwą dekorację oraz „wymowny" dowód lojalności państwowej.

Tak działo się i tym razem, a przecież — z takim systemem trzeba wreszcie zerwać, ponieważ daje to wrażenie czegoś ubogiego, arcy-prymitywnego, i bynajmniej nie podnosi, nastroju uroczystego święta...



Na placu Wolności, podczas obchodu święta odrodzenia Rzeczypospolitej, gorzał — na szczycie zbudowanej specjalnie wieży — znicz, rozsiewając na zgromadzone i rozradowane tłumy blaski różnokolorowych świateł...

Natomiast skonstatowaliśmy, z prawdziwą satysfakcją, że gdzieniegdzie urzeczywistniono naszą koncepcję. I tak np. na placu Wolności zbudowano pod kierownictwem art.-rzeźbiarza Lubelskiego **piękną stylową wieżę z płonącym zniczem, rozsiewającym barwne światło, przy zręcznem zastosowaniu gwiaździstych płaszczyzn.**

Przez dwie doby zbierały się na pl. Wolności tłumy, całkiem widocznie zachwycone tą niezwykłą na naszym gruncie dekoracją, sprawiającą prawdziwie wzniosłe i uroczyste wrażenie.

Niestety jednak — wieża ta była niemal jedyną próbą uwspółcześnienia święta budowlanego. Skromną i nieśmiałą nadomiar próbą, bowiem dookoła tej wieży pozostawiono

cały pl. Wolności nietknięty.

To też wszędzie można było zauważyć niepożądane, rażące przejawy samorzutnego dekorowania przez poszczególne instytucje. Sprawiało to wrażenie wręcz — rażące. Tak np. uderzał naiwny, śmieszny wręcz pomysł udekorowania frontonu pewnej instytucji transparentem z 3-ma zagadkowemi literami

„N. Z. P."

co prawdopodobnie — jak to jedynie przy sporym wysiłku fantazji wywnioskować można było — miało oznaczać: „Niech żyje Piłsudski"...

Takie „szarady", również banalne bibułki, dywaniki i podobne upiększenia kłócące się żywo z najprymitywniejszemi nawet wymogami estetyki, mającej upiększyć i uradośnić święto powszechne, byłyby niemożliwe, gdyby — jak powiedzieliśmy — nad całokształtem czuwała

autorytatywna, odpowiedzialna instancja artystyczna

mająca na względzie ozdobienie miasta w myśl wymogu estetyki i podniesienia ogólnego a radosnego nastroju.

***

Również nie doczekaliśmy się zapowiedzianych ogni bengalskich nad miastem, a na akademjach panował nastrój zbyt sztywny i oficjalny...

Są to jednak szczegóły, o których wspominamy już tylko mimochodem, aby powrócić do nich i pomówić obszerniej w przyszłości... Tymczasem—stwierdźmy ponownie, że próby nadania świętu powszechnemu charakteru istotnie powszechnego były tym razem rzeczywiście uczynione. Wyciągamy z nich ten dodatni wniosek, iż na przyszłość idea państwowości w właściwem tego słowa znaczeniu przyświecać będzie obchodom w większym niż dotychczas stopniu, że w pełnem wyrazu tego znaczeniu: **pójdzie ona w tłum, na ulice, jak to oddawna już dzieje się w społeczeństwach demokratycznych zachodu — Francji, Szwajcarji...**

Tam już dawno zrozumiano, że idea państwowości nie może być więziona i monopolizowana jedynie przez sfery oficjalne, że prawo do niej mają wszyscy obywatele. (j. z.)

Pełną rehabilitację

uzyskać może każdy przestępca po 15—20 latach nienagannego życia.

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie sprawiedliwości opracowywany jest obecnie projekt wysoce humanitarnej ustawy, która będzie miała kolosalne znaczenie.

Mianowicie przygotowywana jest ustawa, na wzór podobnych zagranicą, która przewiduje

przywrócenie czci karanemu

za przewinienie, jeżeli w ciągu 15 względnie 20 lat postępował nienagannie.

Po tym okresie przestępca karany ongiś, ma prawo odpowiadać na zapytanie sądu, czy był karany — przecząco.

W księgach sądowych i policyjnych nazwisko przestępcy, który odcierpiał karę, po przepisanym czasie zamazywane będzie niedającą się zmyć czarną farbą.

Trudno byłoby wyliczyć na tem miejscu wszystkie dobrodziejstwa tej ustawy. Znane są wypadki, kiedy człowiek przypadkowo tylko, przez zbieg okoliczności zostający złoczyńcą, zmuszony jest przez całe swe życie dźwigać hańbiące piętno.

Wypadek inny — to przestępstwo popełnione z premedytacją. Pozostaje później grzech niezmazany i niemożność zrehabilitowania się przez całe życie, mimo najbardziej nawet nienagannego sposobu prowadzenia się.

Projektowana ustawa kładzie kres tej niesprawiedliwości. Jest ona aktem wysoce humanitarnym, to też życzyć należy sobie, by jaknajrychlej weszła w życie drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. (—is)

Nieostemplowane podania

nie będą wogóle rozpatrywane.

Wobec częstych nieporozumień, jakie powstają na tle nieodpowiedniego stemplowania wszelkiego rodzaju podań, zwróciliśmy się do władz administracyjnych, gdzie wyjaśniono nam w tej mierze co następuje:

Do różnych urzędów państwowych wpływają podania często nieopatrzone znaczkami stemplowemi. Otóż na mocy obowiązującej ustawy, podania te nie tylko, że nie są zupełnie rozpatrywane, lecz władze nie są obowiązane nawet zawiadamiać o tem petentów.

W wyniku powyższego wszyscy petenci składający do urzędów jakiekolwiek podania, winni dbać o to, by każda prośba zaopatrzona była w znaczek stemplowy 3-złotowy. W razie zaś, jeśli petent pragnie otrzymać od władz jakieś zaświadczenie, podanie musi posiadać znaczek stemplowy 6 - złotowy.

Od opłat stemplowych wolne są tylko podania w sprawach wojskowych, opieki społecznej lub karno - administracyjnych. (ł)

Rocznik 1908.

W dniu dzisiejszym winni stawić się do spisów w biurze wojskowo-policyjnem (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 10-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Ż.

Jutro winni zgłosić się zamieszkali w obrębie 11-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. b.

Zebrania kontrolne.

Jutro w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni zgłosić się:

Rocznik 1893 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L. Ł. M. N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Ż. w lokalu PKU. Nowo-Targowa 18.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery Ks — Kz w koszarach 31 p.p. Konstantynowska 62.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. w koszarach przy ul. Leszno 9.

Rocznik 1897 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 1, 4, 6 o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L. Ł. M. N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Ż. w lokalu PKU. Nowo-Cegielniana 51.

Wnuk Adama Mickiewicza

wytoczył proces skarbowi państwa polskiego domagając się zwrotu skonfiskowanego przez rosjan majątku.

Przed kilku dniami sąd najwyższy w Warszawie ogłosił znamienny wyrok o rewindykacji skonfiskowanych przez rosjan majątków w Polsce.

Sąd oparł swój wyrok na zasadniczej przesłance, że wszelkie akty władzy rosyjskiej, czy to ustawodawcze, czy też wykonawcze, na których oparta była i za których pomocą dokonana została konfiskata mienia polaka za karę za jego udział w walce o wolność ojczyzny, nie były aktami prawa, lecz przejawami bezprawia, wynikającemi z zaprzeczenia narodowi polskiemu najistotniejszego jego prawa, jakiem jest prawo do samodzielnego bytu państwowego.

Tytuł skarbu rosyjskiego do skonfiskowanych majątków opierał się na takim stosunku publiczno-prawnym, który przez naród polski i państwo polskie nie może być poczytany za legalne źródło na ziemiach polskich, a mianowicie na gwałcie ze strony zwycięskiej władzy rosyjskiej względem powstańca, pokonanego w walce o wolność Polski.

Konfiskata taka była aktem zemsty i przemocy, skierowanym ku temu skuteczniejszemu ugruntowaniu bezprawia.

Zarzut przedawnienia, jaki się tu wyłaniał, sąd najwyższy odrzucił z tej racji, że do czasu powstania właściwego sądu polskiego powstańcy i ich sukcesorowie wobec ówczesnego stanu polityczno-prawnego pozbawieni byli możności wystąpienia na drodze sądowej o odzyskanie majątku skonfiskowanego, co należy uważać za przeszkodę prawną w obronie ich praw.

W ten sposób sąd najwyższy na pełnym komplecie izby I umotywował swój wyrok.

Opierając się na tym wyroku sądu najwyższego, doktór Ludwik Górecki, rodzony wnuk wieszcza Adama Mickiewicza, zmuszony był w tych dniach wytoczyć powództwo przeciw skarbowi państwa o zwrot majątku Dusieniętą, skonfiskowanego przez władze rosyjskie w roku 1831 jego dziadowi, pułkownikowi Góreckiemu, który jako żołnierz Napoleoński wraz z księciem Józefem Poniatowskim odbył pochód na Moskwę a następnie brał udział we wszystkich bitwach pod Warszawą w roku 1831, za co otrzymał chlubne oznaki bojowe z rąk generała Dwernickiego.

Po stłumieniu powstania 1831 r. pułkownik Górecki musiał emigrować z Polski i zamieszkał w Paryżu, gdzie jego syn ożenił się z córką Adama Mickiewicza.

B. prezydent Pabjanic

został aresztowany pod zarzutem popełnienia nadużyć.

Swego czasu głośną była sprawa nadużyć popełnianych w magistracie m. Pabjanic przez pewnych członków samorządu. Nadużycia te polegały na zabieraniu pieniędzy samorządowych przeznaczonych na rzecz dożywiania dzieci. W wyniku nadużyć jeden z ówczesnych ławników skazany został przez sąd okręgowy w Łodzi.

Niezależnie od tego władze prokuratorskie przeprowadziwszy śledztwo w celu ukarania pozostałych sprawców nadużyć, aresztowały wczoraj, przez sędziego śledczego, byłego prezydenta m. Pabjanic p. Jana Jankowskiego, któremu prokuratorja dowiodła, że brał on również udział w nadużyciach. Na skutek zarządzenia prokuratora p. Jankowski został osadzony w areszcie. Sprawę przekazał aresztowany adw. Kobylińskiemu, który stara się, by aresztowanego zwolnić za kaucją do czasu rozprawy. (p).

Chybiona akcja.

Bony żebracze okazały się niepraktyczne.

Przed niedawnym czasem wszczęto w Warszawie akcję w kierunku zwalczania żebractwa. Równocześnie z tą akcją wszczęto szeroką propagandę, nawołującą: „Nabywajcie bony dla żebraków". Żebrakom, zamiast drobnych ofiar w pieniądzach, zaczęto dawać bony. Początkowo żebracy brali bony nieufnie, w końcu jednak poczęli je bojkotować, wręcz odmawiając ich przyjęcia, lub wyrzucając je zaraz za progiem.

Na podstawie zebranych bonów, żebracy mogą się zarejestrować (wystarczy do tego jeden bon), poczem po stwierdzeniu ich ubóstwa, mogą otrzymać ze strony magistratu zaopatrzenie. Sumy za sprzedawane bony miały zasilić fundusze na ten cel.

Wobec tego, że żebrakowi wystarczy jeden bon do zarejestrowania się, jak również wobec niepopularności bonów wśród stanu żebraczego, akcja magistratu w kierunku zwalczania żebractwa, przynajmniej jeśli chodzi o zasilenie na ten cel funduszów, chybiła. Nabywcy bonów (prawie wyłącznie właściciele sklepów) w przeważnej ilości wypadków bonów już więcej nabywać nie będą, ponieważ posiadają je a nie mają komu wręczać.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
14 listopada 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
14 listopada 1928

Czy tłumić ruch inwestycyjny?

Echem w kraju odbiła się dyskusja, która się toczyła na ostatniem zebraniu towarzystwa ekonomistów i statystyków Na zebraniu tem bowiem jeden z najwyższych urzędników ministerstwa skarbu wypowiedział wielce interesujący pogląd jakoby tempo życia inwestycyjnego było zbyt szybkie, a wobec tego zaleconem byłoby hamowanie tego tempa.

Pogląd ten spotkał się z gorącą aprobatą jednych, z opozycją u drugich.

Jakżeż rzecz wygląda w istocie?

Nam wydaje się zapatrywanie wyżej przedstawione zbyt jednostronnem. Wypowiedziane zostało w dyskusji nad aktualnem zagadnieniem aktywizacji bilansu handlowego. Pomyślane zostało też niewątpliwie sub specie przedewszystkiem tego zagadnienia.

Niespornie inwestycje są w naszych warunkach jednoznaczne z obciążeniem bilansu handlowego. „Techniczne uzbrojenie“ przemysłu polskiego, w pewnej części także rolnictwa zakupywane być musi zagranicą; powoduje odpływ dewiz.

Atoli odpływ ten bynajmniej nie jest czasowo współczesny z dokonaniem inwestycji. Stale na to zwracamy uwagę gdy miesza się zagadnienia bilansu handlowego, bilansu płatniczego i stałości waluty. Przy obserwowanym niemal w całej Europie przeroście produkcji środków wytworczości, nabywanie tych środków odbywa się przeważnie przy kredycie bardzo długoterminowym. W praktyce tak się dzieje, że kraj — dostawca środków wytwórczości kredyty prolonguje i staje się finansistą zainteresowanym w rozwoju produkcji swego dłużnika. Wytwarza się trwalsza koneksja kredytowa, wielce pożądana z najmiarodajniejszego pod względem walutowym punktu widzenia — z punktu widzenia bilansu płatniczego. Czyż nie byłoby możę zbyt ryzykownem nie wykorzystać obecnych konjunktur dla odbiorców środków inwestycji. Przytem przy bardzo silnem tempie inwestycji w całym świecie (przykład: odnowienie techniczne przemysłu niemieckiego, francuskiego, w pewnej mierze włoskiego) akceptacja hasła: „tłumić ruch inwestycyjny“ oznacza zgodę na dalsze dystansowanie nas przez innych.

Nam wydaje się, że zagadnienie tempa inwestycji można i należy rozszerzyć. Uważamy, że trafniejszem jest kryterjum rentowności inwestycji, kryterjum podstawowe w ekonomice. Tak ujęte kryterjum jest lepszym miernikiem korzyści gospodarczych z inwestycji, w oderwaniu od zagadnienia bilansu handlowego. Da się z powodzeniem stosować zarówno do rozbudowy inwestycyjnej ze środków krajowych jak i zagranicznych.

Abstrakcyjna formułka tłumienia ruchu inwestycyjnego jest zbyt szematyczną. Est distinguendum. T. zw. „inwestycje“ do których się dokłada są na większą skalę niepożądane, chociażby dokonywane były ze środków krajowych. Inwestycje, dające amortyzację i oprocentowanie włożonego kapitału nie wydają się niebezpieczne chociażby, z braku własnych uskutecznione były — ze środków cudzych.

Zresztą chodzi także o sprecyzowanie pojęć. Inwestycją w sensie właściwym jest tylko budowanie warsztatów pracy, rentujących należycie.

Wydaje się celowem postawienie nie tyle kwestji potrzeby tłumienia ruchu inwestycyjnego, ile kwestji, czy obcemi środkami dokonywa się istotnych czy tylko pozornych inwestycji.

Przedewszystkiem nasuwają się uwagi krytyczne tam, gdzie chodzi o „inwestycje“ związków publicznych: państwa i samorządów. Baczniejsze przestrzeganie rentowności tych inwestycji wydaje się zewszechmiar pożądanem choć niepopularnem. Jest tem bardziej pożądanem, ile że jest najłatwiej wykonalnem.

Trudniej tam gdzie inwestycje inicjatywa prywatna. Bezsprzecznie rozbudowuje się niektóre działy produkcji ponad rozmiary rentownej eksploatacji w naszych warunkach strukturalnych i konjunkturalnych. Mamy w Łodzi ostatnio liczne dowody. Temu przeciwdziałać trzeba. Jak zawsze w polityce ekonomicznej łatwiejsze jest jednak zalecanie, aniżeli działanie.

Dr. A. Z.

Chiny chcą kupować
łódzkie wyroby włókiennicze.

Przez dwa dni bawili przejazdem w Warszawie dyrektorzy kolei wschodnio chińskiej pp.: Li-Szau-Gen i Czu-I-Czen którzy są delegatami chińskimi na międzynarodowy kongres kolejowy w Paryżu, a zarazem reprezentowali Chiny na naszych uroczystościach dziesięciolecia.

Korzystając z ich pobytu, „Epoka“ przeprowadziła z dygnitarzami chińskimi niezmiernie ciekawy wywiad, który poniżej w skróceniu przytaczamy:

— Wstępujemy obecnie — rzekli chińczycy — w nowy okres życia państwowego. Długotrwałe wojny domowe ustały. Mamy nowy rząd narodowy, oparty na nowych podstawach, rozciągających swą władzę na całe terytorjum Chin.

— Czy rzeczywiście i całkowicie?

— Tak jest, albowiem ugoda z trzema pozostałemi prowincjami faktycznie doszła do skutku.

— Narazie członkowie rządu zostali wybrani głosami stronnictwa narodowego, po uchwaleniu zaś ordynacji wyborczej i wybraniu parlamentu na zasadach głosowania powszechnego, on, jako odzwierciedlenie woli ludu. będzie wybierał członków rządu, którego stolicą będzie Nankin.

— Ale narazie korpus dyplomatyczny pozostaje w Pekinie?

— Tak jest. Rokowania z dyplomatami zagranicznymi prowadzone są za pośrednictwem konsulów generalnych w Szanghaju.

— Czy Chiny zamierzają nawiązać z nami stosunki dyplomatyczne?

— Gdy tylko traktat zostanie ratyfikowany i Polska wyśle do nas swego posła, pośpieszymy się uczynić to samo.

W swoim czasie bardzo rad byłem, dowiedziawszy się, że usilna praca nad zawarciem traktatu polsko-chińskiego została uwieńczona powodzeniem, torując drogę do porozumienia politycznego i handlowego i otwierając przed stosunkami handlowemi zwłaszcza szerokie możliwości.

— Zdaje się, że i teraz już sporo towarów polskich znajduje zbyt w Chinach?

— Rzeczywiście, ale, niestety, pod obcą marką. Pragnęlibyśmy kupować lubiane u nas towary polskie pod ich własnem mianem.

— Jakie zwłaszcza?

— **Przedewszystkiem i przeważnie wyroby włókiennicze.**

— A co nawzajem moglibyśmy przywozić z Chin?

— Herbatę, jedwab i surowce.

Notowania bawełny.

Liverpool, 12 listopada. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: styczeń 10.12, luty 10.12, marzec 10.12, kwiecień 10.12, maj 10.12, czerwiec 10.06, lipiec 10.06, sierpień 9.97, wrzesień 9.91, październik 9.83, listopad 10.14, grudzień 10.16, loco 10.50.

Aleksandrja, 12 listopada. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 35.53, marzec 36.12, listopad 35.10, listopad 1929 roku 36.93. Ashmouni: luty 22.03, kwiecień 22.52, październik 23.53, grudzieó 21.42.

Nowy Jork, 12 listopada. Bawełna amerykańska. Otwarcie: styczeń 19.45—46, marzec 19.42—43, maj 19.32—34, lipiec 19.18—19, październik 18.94—95, grudzień 19.45—49. Środek: (w nawiasach środek drugi): styczeń 19.50 (19.49—50), marzec 19.48 (19.47—49), maj 19.37 (19.37), lipiec 19.20 (19.20—22), październik 18.94 (18.91—94), grudzień 19.55 (19.54).



Hoover
jako czynnik konjunkturalny.

Przebieg tranzakcji giełdowych na Wallstreet nazajutrz po wyborach elektorów prezydenta Stanów Zjednoczonych charakteryzuje nadzieje przywiązywane do rozwoju gospodarczego Stanów pod prezydenturą Herberta Hoovera, zasadniczo optymistyczny nastrój nie uległ żadnej zmianie. Obroty dokonane były dość znaczne, a w wielu wypadkach notowane — coprawda niewielkie — podniesienie się kursu. Haussa giełdowa nie była niczem innem jak swego rodzaju wyrazem uznania wobec przyszłego prezydenta, którego pomimo jego głębokiej wiary w solidne prosperowanie kraju i pomimo jego widoczne skłonności przyśpieszenia tej prosperacji nie można uważać za inflacjonistę.

Haussa giełdowa jest niewątpliwie przesadzona; Hoover, względnie ci, którzy przez energiczne podsycanie haussy przygotowywali wybór jego na giełdzie, zaszli dalej aniżeli to odpowiada ideałom solidnego i ciągłego dalszego rozwoju pomyślności Ameryki. Hoover będzie więc musiał po zwycięstwie, tak samo jakby to uczynił prezydent demokratyczny, użyć swego całkowitego wpływu dla uzdrowienia sytuacji giełdowej zanim automatycznie nastąpi załamanie. Jednakże ciągłość kierownictwa polityki kredytowej czyni przywrócenie normalnej sytuacji na giełdzie oczywiście łatwiejszem, niżby było przy zmianie partji w Białym Domu.

Pierwszy dzień tranzakcji giełdowych zawartych pod wrażeniem osobistości Hoovera ma znaczenie wyłącznie allegoryczne; o bezpośrednim dalszym rozwoju sytuacji w okresie rządów nowego prezydenta nic nie mówi. Jeżeli ostatnia haussa giełdowa rzeczywiście była sztucznie wywołana przez finansistów republikańskich, to należy się spodziewać, że nie cofną oni swego poparcia tak szybko, jakby to uczynili w razie zwycięstwa demokratów. Mimo to czynniki czysto gospodarcze stopniowo odzyskają należny im decydujący wpływ na rynkach, to znaczy, że z biegiem czasu rzeczywistość ekonomiczna przeforsuje się przed spekulacyjnemi fantazjami Wallstreet i doprowadzi do odwrotnej konjunktury giełdowej. Hoover pomimo swej wybitnej osobowości lub nawet właśnie z powodu owego trzeźwego zmysłu gospodarczego, któremu zawdzięcza swój niezwykły rozwój, nie przeszkodzi temu.

O ile kwestja „Hoover czy Smith“ pod względem czysto politycznym jest dla Europy obojętna, o tyle pod względem wyłącznie gospodarczym znaczenie prezydentury Hoovera jest bardzo doniosłe. Stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych daje obecnie największą potęgę w świecie, Hoover zaś — co do tego zgodni są jego przyjaciele i wrogowie — jest jedną z najwybitniejszych osobistości tak bardzo przez gospodarstwo i organizację opanowanej doby obecnej. Taka kombinacja stanowiska i człowieka musi wywrzeć daleko idący wpływ na wydarzenia gospodarcze; zwłaszcza w czasie, kiedy więcej, niż kiedykolwiek, doniosłych problemów gospodarczych oczekuje rozwiązania. Hoover jest inspiratorem rozszerzenia amerykańskiego eksportu. Jego imperjalizm nie będzie się może troszczył o wojska w Nicaragua, tem większą za to rozwinie ofenzywę w walce przeciwko wszystkim i wszędzie za pomocą eksportu towarów. Jego powodzenie pod tym względem wobec stałego nadmiernego zaopatrzenia rynku wewnętrznego całym szeregiem produktów wydaje się prawie pewnem.

Co do kwestji imigracji, to Hoover będzie tak samo albo jeszcze bardziej stanowczy. niż którykolwiek z jego poprzedników; otwarcie zaś niewykorzystanych źródeł bogactwa, w pierwszej linji siły wodnej, cieszy się wielkiem zainteresowaniem Hoovera i jest jego dziedziną specjalną. Zaufanie pokładane w nim w tej mierze przyczyniło się w dużym stopniu do jego wyboru.

Ciemny punkt, który w ogólnej prosperacji stanowi krytyczna sytuacja przemysłu węglowego, skłoni go do energiczniejszego zastosowania środków zaradczych, niż uczynili to jego poprzednicy.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

TRANZAKCJE: Dolary —.—. CZEKI: Belgja 123.90, Londyn 43.23.50, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.84.50, Praga 26.42.50, Szwajcarja 171.61. Wiedeń 125.28.50, Włochy 46.73, Marka niemiecka 212.32.

AKCJE.

Bank Polski 174.50, Bank Zarobkowy 80, Elektrownia w Dąbrowie 88, Elektryczność 90 Firley 63, 62.75, Wysoka 218, 220, Cegielski 42 Lilpop 35.25, 35, Modrzejów 31, Ostrowieckie Serja B. I em. 105, II em. 100, Starachowice 39.50, 39, 39.25.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 112.50, 115.50, 114.50, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. konwersyjna kolejowa 60, Dolarowa 85, 8-proc. Banku Gosp. Krajowego 93.50, 8-proc. Banku Rolnego 94, 8-proc. Przem. Polskiego 89, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48, 4 i pół proc. listy m. Warszawy zł. 48, 5-proc. listy m. Warszawy zł. 53.25, 8-proc. listy m. Warszawy 67.25, Pożyczka inwestycyjna 119, 118.

W notesiku businessmana.

Łódź, 13 listopada.

RADA BANKU POLSKIEGO uchwaliła utworzyć zastępstwa Banku w Jaworzynie, Międzyrzeczu Podlaskim, Mościskach, uchwalono nową redakcję stawek prowizyjnych Banku Polskiego w kierunku obniżenia ich.

DROŻEJĄ ARTYKUŁY KOLONJALNE jako to: korzenie, pieprz, kawa, herbata, owoce południowe.

Ponieważ główny sezon na te artykuły przypada na święta Bożego Narodzenia, więc dopiero w końcu listopada i pierwszych dniach grudnia, kiedy zaczyna się zakup hurtowników wyjaśni się istotni poziom zwyżki cen.

P. LAGUDAKIS, poseł grecki w Warszawie rozpoczął rokowania w sprawie nowego traktatu handlowego polsko - greckiego. P. Lagudakis przedstawił już rządowi polskiemu projekt grecki. Traktat posiada większe znaczenie dla naszego włókiennictwa.

DONIOSŁYM FAKTEM dla naszego wywozu jest utworzenie syndykatu eksporterów trzody. W dniu 8 b. m. do Warszawy przybyli komisjonerzy importowi czecho-słowaccy i austrjaccy w celu zawarcia jednolitej umowy komisowej z syndykatem polskim.

STOW. LEKARZY w interesie obrony naszego bilansu płatniczego wydało obszerną odezwę, nawołującą do popierania krajowych uzdrowisk oraz zalecania krajowych wytworów przemysłu chemicznego i farmaceutycznego, mogących w zupełności zastąpić środki zagraniczne.

CŁO WYWOZOWE NA JAJA, które zostaje wprowadzone z dniem 1 stycznia 1929 roku — jak twierdzą wtajemniczeni — ma posiadać charakter przejściowy.

NAD STATUTEM BANKU CENTRALNEGO kredytu długoterminowego kończą się prace przygotowawcze. Obligacje nowej instytucji mają być lokowane na rynkach finansowych Europy i Ameryki.

BĘDZIE ZEZWOLONE UŻYWANIE do 15 grudnia w zakładach przemysłowych mąki pszennej wyższego gatunku od 65 procent. przemiału, pochodzącej z przemiału dokonanego przed wejściem w życie rozporządzenia o zakazie przemiału pszenicy na taką mąkę. Powodem tego rozporządzenia są nagromadzone zapasy mąki pszennej wyższego przemiału od 65 proc., które są w posiadaniu młynarzy oraz w składach handlowych.

POŻYCZKĘ DO 100 MILJ. ZŁ. będzie mógł minister skarbu zaciągnąć na podstawie ustawy ramowej, której projekt złożono sejmowi. Minister skarbu mógłby pożyczki realizować częściowo, w miarę potrzeby. Termin rozpisania nowych pożyczek nie został jeszcze ustalony. Według opinji ze sfer miarodajnych nie należy, jeśli chodzi o nowe pożyczki, oczekiwać żadnych posunięć przed kwietniem roku przyszłego.

Funkcjonarjusze policji nie otrzymali 13-ej pensji.

Warszawa, 13 listopada.

W niektórych dziennikach warszawskich pojawiła się wiadomość o wypłaceniu t. zw. trzynastej pensji funkcjonarjuszom policji państwowej. Wiadomość ta jest mylna, ponieważ żadna wypłata 13-ej pensji nie miała miejsca, i tak oficerowie, jak też i szeregowi policji państwowej, poza normalnem uposażeniem za miesiąc listopad, żadnego dodatkowego uposażenia nie otrzymali i wypłata takiego uposażenia nie jest zupełnie przewidziana.

Panie profesorze!

Nauka nie będzie miała z pana pociechy jeżeli posługiwać się pan będzie medjami.

Dzienniki angielskie podały wiadomość, że w dniu 24 b. m. zgłosił się do urzędu stacji radjotelegraficznej w Rugby znany profesor fizyki i spirytysta Mansfeld Robinson, polecając nadanie radjo depeszy złożonej z wyrazów:

„Om ga cana ea“.

Słowa te miały oznaczyć: „Bóg jest wszędzie“. Z krótkiego wyjaśnienia profesora wynikało, iż

pragnie on nadać tę depeszę na Marsa.

Według zapewnień uczonego o brzmieniu i znaczeniu tych słów dowiedział się on od swego medjum, które miało dowiedzieć się o nich w transie, w rozmowie z mieszkańcami Marsa.

Urząd pocztowy depeszę przyjął, obliczając słowo według taryfy dla depesz austrjackich, jako najwyższej, t.j. ogółem 7 szylingów i 6 pensów. Prof. Robinson oczekiwał całą noc z 24 na 25 października przy specjalnym odbiorniku długofalowym w Saint Albany. Oczekiwania okazały się jednak bezowocne.

Całą tą historją zajmie się dość żywo dzienniki londyńskie, a nawet amerykańskie. Obecnie powtarzając za „Daily Expressem“, „The New York Times“, w nr. z dnia 25 ub. m. pisze:

„Dr. Robinson podaje, że słyszał tajemniczy szum w swym odbiorniku. Nie może jednak uznać dziwnych dźwięków za odpowiedź na swoją depeszę. Inny uczony, prof. A. M. Low, który asystował Robinsonowi przy tym niezwykłym eksperymencie oświadcza, że oddał do jego dyspozycji najlepiej skonstruowany odbiornik i laboratorjum doświadczalne. Powiada on, że dziwne szumy słyszane były o godz. 2-ej po północy na fali 30 tys. metrów. Po upływie 4-ch minut

odebrano sygnały kropek i kresek,

nie odpowiadające jednak kluczowi Morse'a. W każdym razie nie można ich było odcyfrować kodem Martina. Ale dr. Robinson nie jest zdania, aby eksperyment był całkowicie nieudatny. Zapowiada on podanie wkrótce do wiadomości publicznej wyników szczegółowych badań które obecnie prowadzi.

W rozmowach prywatnych Robinson mówi, iż mógł stwierdzić inną drogą, że marsjanie byli owej nocy silnie zaniepokojeni najoczywiściej z powodu tego, że

sygnały radjowe z ziemi nie zdołały przepłynąć przez etery.

Robinson oświadcza dalej, że dzięki porozumieniu, które zawarł on drogą telepatyczną z pewną marsjanką, mieszkańcy Marsa czekali godzinami na odbiór sygnałów z ziemi. Według zapewnień profesora, **marsjanie śmieją się z uczonych którym nie udało się pokonać przeszkód atmosferycznych, opanowanych dawno przez technikę na Marsie.**

KONFERENCJA BIBLJOTEKARZY.

W nadchodzącą niedziele, t. j. dnia 18 listopada o godz. 3-ej po poł. odbędzie się inauguracja jesiennej sesji zebrań członków koła łódzkiego związku bibljotekarzy polskich i wprowadzonych gości w lokalu bibljoteki publicznej, ulica Andrzeja 14.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie ze zjazdu bibljotekarzy i referat p. Augustyniaka pod tytułem „Bibljografja bibljotekoznawstwa“. (Jakie ksiażki powinien czytać bibljotekarz).

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

OTWOCK

Pensjonat „JULJANÓW" (Anny Gwircmanowej z Łodzi) poleca pokoje słoneczne, urządzone według ostatnich wymagań komfortu i higjeny. Kuchnia francuska, wykwintna. Ceny przystępne. Adres: Mądzka 24, tel. 60.

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA



ZNAKOMICIE **„SOWA"**

wyrobu laboratorjum przy aptece ST. SAMBURGA i S-ki w Łodzi. Główna 50

Przedsiębiorstwom, które pragną ulepszyć i uprościć swoją **buchalterję,** polecam zaprowadzić nowoczesną, przejrzystą skróconą **KSIĘGOWOŚĆ** szwajcarską

„RUF"

posiadającą siłę dowodu prawnego

OSZCZĘDZAJĄCĄ na czasie pracy i kosztach,

zapewniającą codzienne bilanse.

PRZEJŚCIE na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe.

REORGANIZACJE

Zaprowadzanie też innych metod

Kontrola Ksiąg Handlowych

Sporządzanie bilansów

przyjmuje i bliższych informacji udziela

O. R. PFEIFFER
Łódź
Kopernika (Milsza) 57,
Tel. 66-83

Radiola

Piotrkowska 88

telefon 5-34.

Radioaparaty

i części.

Najtańsze źródło.

Dogodne warunki kupna.

Praktykantów

do warsztatu radjotechnicznego oraz

ucznia ślusarskiego

(najmniej z 2-go roku) przyjmie kantor Ł. F. R., Kilińskiego 134, od 8—9 rano.

Do sprzedania

1 cewiarka krzyżowa, na 20 wrzecion, dwustronna 1 maszyna do szlauchowania na 20 wrzecion, 4 nawijarki po 6 wrzecion każda. Zgłosić się telefonicznie Nr. 50-75.

Najwyższe nagrody osiągnęło

Alboril

Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia

Wyprzedaż — Wyprzedaż — Wyprzedaż — Wyprzedaż

Wielka Wyprzedaż
RESZTEK

oraz dowolnych części całych sztuk

JEDWABI - WEŁNY - BAWEŁNY

w najnowszych kolorach i deseniach po niebywale NISKICH CENACH.

A. Brener, Łódź, Piotrkowska 80

Tel. 4-76.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

NA RATY! Tanio! Najdłuższe terminy. Towary manufakturowe, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską, damską, poleca „Kredyt", Nawrot 15. Uwaga! 1-e piętro. 30

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III w. I piętro.

KRYNICA. Biuro Neubauera. Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 30

PIANINA Steinwaya, Seilera i innych nowe i używane poleca firma Pianola, Al. 1 Maja nr. 4. Właściciel Sz. Szturm II piętro front. 11

DOM pokój z kuchnią i przedpokojem z placem do sprzedania na ul. Romana. Wiadomość na miejscu u Stempka.

OKAZYJNIE do sprzedania nowe palto z wyjątkowego gatunku prawdziwych francuskich foków. Wiadomość: Piotrkowska 93 m. 19, II wejście, I piętro. 18

BIŻUTERJĘ kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja", Piotrkowska 123.

FORTEPIAN sprzedam okazyjnie. Goldberg, Konstantynowska 58, pr. of. II p.

KASA kontrolna „National" okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: telefon 75-37.

PLAC sprzedam w Kaliszu 3112 ł. kw. niedrogo. Wiadomość u rządcy domu: Piramowicza Nr. 3.

SPRZEDAM kompletne urządzenie do sklepu kolonjalnego. Wólczańska 118, St. Klumpf.

KOCIOŁ Strebela na 17 m.² poszukuję. Cegielniana 68, tel. 30-90.

KROSNA kortowe trzy Schwabego oraz Spulmaszyna, Treibmaszyna do sprzedania. Cegielniana 68.

Lokale

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Wiadomość: Żeromskiego 27 m. 18.

POKÓJ umeblowany jednookienny, dla jednej panienki do wynajęcia. Andrzeja 32 m. 16.

POKÓJ do odstąpienia z wygodami; pośrednicy pożądani. Neufeld, Piotrkowska 58, 12—1, 7—9.

DO ODNAJĘCIA pokoik mały umeblowany. Piotrkowska 6 m. 10, lewa oficyna.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Nowocegielniana 12, m. 11.

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju. Oferty do „Republiki" pod „Bankowiec".

DUŻY słoneczny pokój bez mebli dla izrael. bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Gdańska 28 m. 7.

POSZUKUJĘ pokoju osobnego u samotnego wdowca, możliwie z fortepianem. Zgłoszenia w administracji pod „Księga".

POKÓJ do wynajęcia przy inteligentnej spokojnej rodzinie. Wiadomość: Narutowicza 31, cukiernia, godz. 5—8.

NATYCHMIAST do wynajęcia sklep z mieszkaniem, bez towaru. Ul. Radomska 8.

Posady

POSZUKUJE się maturzystki izr. do dwojga dzieci z całodziennem utrzymaniem. Pierwszeństwo z francuskim. Zielona 5 m. 7, między 5—6. 16

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek posady biurowej; posiadam średnie wykształcenie oraz referencje pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „W. 100".

MŁODZIENIEC biuralista przyjąłby jakąkolwiek pracę na popołudniowe godziny. Sub: „Młodzieniec".

SAMODZIELNY tech. dentystyczny z znajomością operatywy, poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd, ewentualnie przyjmie posadę na pół dnia. Oferty do „Republiki" pod „Skromne wymagania".

AGENCI portretów zgłosić się mogą do zakładu rysowniczego, Narutowicza 36 od 5—6.

POTRZEBNY chłopiec do cukierni w praktykę i panienka od lat 16—18. Cegielniana 33, cukiernia.

Panienka b. zdolna do wszelkich biurowych czynności, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Skromne wymagania. Oferty sub: „J. D.". 30

POSZUKUJE się wykwalifikowanej wychowawczyni (izr.) do 2-ga dzieci 4—7 lat. Zgłaszać się między 2—4, Geyer, Zgierska 96. 16

POTRZEBNA prasowaczka solidna na stałe. Ulica Anny Nr. 33. 14

BUCHALTER - korespondent na niewymówionej posadzie fabrycznej pragnie zmienić takową na podobną lub pomocnika buchaltera od 1 grudnia. Oferty: „Buchalterja". 15

MATURZYSTKA (izraelitka) z gruntowną znajomością języka polskiego, niemieckiego i pisania na maszynie poszukuje pracy biurowej. Oferty sub: „Sumienna" do „Republiki". 17

NIANIA wykwalifikowana ze świadectwami do półtorarocznego chłopca poszukiwana natychmiast. Telefon 51-33

ZDOLNA manicurzystka poszukuje posady w zakładzie fryzjerskim. Oferty sub: „A. F."

BUCHALTER - organizator, długoletnia praktyka w różnorodnych przedsiębiorstwach, poszukuje pracy na stałe, ewent. na godziny. Gdańska 19-10 Karo.

SAMODZIELNY elektromonter, posiada dyplom i egzamin maszynowy, poszukuje pracy lub stałej posady. Zgłoszenia do administracji „Elektromonter". 15

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ucyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

DO fabryki waliz mogą się zgłosić wykwalifikowani pracownicy. Adres Zakątna 59/61. 13

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindeltortowa. Godz. zgłoszeń od 2—4 i od 8—9 Konstantynowska nr. 32, m. 21. 30

STENOGRAFJI wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Księgarniom przesłaliśmy dziewięć różnych wydawnictw Wojnara. Żądajcie okazania.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, I fr.

KURS filet ręcznego 10 zł. Wyuczam haftów ręcznych maszynowych. Toledo, aplikacje, wenecką robotę. Kaufmanowa, Piotrkowska 18, pr. of., 1 p.

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Pomorska 22, front, I p., mieszk. 4, lewa strona, od 2—4 po poł.

ENGLISH teacher gives lessons conversation and correspondence. Please address offers to the redaction sub: „English teacher".

HEBRAJSKIEGO i biblji udziela oraz przyspasabia do konfirmacji rutynowany nauczyciel szkoły. Pomorska 6. Magazyn mód „Regina" dla nauczyciela.

Rozmaite

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

KETTE szlichtmaszynę w dobrym stanie sprzedam. Oferty pod „Maszyna"

SŁOWNIK francusko - polski. Ukazał się pierwszy zeszyt słownika francusko - polskiego Prof. Pawła Kaliny. Dalsze zeszyty wychodzić będą w odstępach dwumiesięcznych. Całość składa się z dwuch tomów: francusko-polskiego i polsko - francuskiego. Każdy tom zawierać będzie 6 zeszytów 10-arkuszowych. Cena zeszytu zł. 6.— Do nabycia w księgarniach. Prospekty bezpłatnie. 31

POCO śpisz na słomie, gdy od 5 zł. na tydzień to każdy może dostać: Materace, otomany, leżanki, tapczany i krzesła. Solidne wykonanie u Tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Sienkiewicza 18. 17

PRACOWNIA bielizny przyjmuje z własnego i powierzonego materjału. Ceny przystępne. Andrzeja 32 m. 16.

SWAT (ka) mający dostęp do lepszych domów pożądany. Oferty sub: M. W. S. 14

Zagubione dokum.

LEDERMAN ABRAM zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Łódź rocznik 1894. 15

ZAGUBIONO kwit zaliczeniowy wyd. przez firmę „Polros" za Nr. 1332 poz. 34916 na nazw. Rotbard, Gdańsk. Łaskawy znalazca zwróci Birnbaumowi Nowomiejska 10.

ZUZANKIEWICZ FRANCISZEK zgubił książeczkę wojskową roczn. 1902 wyd. w Kutnie oraz wyciąg z ksiąg stałej ludności wyd. w Kutnie.

MARJA MICHALAK zagubiła odpis dowodu osobistego wydany w firmie I. K. Poznański. Kilińskiego 87.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicę zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESŁANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.